Nr. 90 Sroda 30 Marca 1938 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 189

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatne. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Walki na froncie aragońskim

Faszyści zbliżają się do Leridy

Ataki faszystów są wspierane przez 200 samolotów

Główna kwatera wojskowa gen. Franco komunikuje wieczorem, że lewe skrzydło armii gen. Franco zajęło 13 wsi i szczyt Las Coronas. Na odcinku Orna zajęto 4 wsie. Inne oddziały zajęły Peralta de Alcolea i Tormillo, jak również szczyt San Sebastian. Na tym odcinku wzięto do niewoli przeszło 500 jeńców. Na drodze do Junquera wojska faszystowskie posunęły się o 29 km. i zdobyły przyczółek mostowy Fraga. Następnie faszyści sforsowali linię Cinca, przeszli tę rzekę i zajęli miejscowości Velilla, Cinca i Fraga w Aragonii i Masalcorreis w Katalonii. Na tym odcinku wzięto kilka tysięcy jeńców i zdobyto wiele materiału wojennego. Na drodze z Caspe do Gandesa wojska faszystowskie złamały silny opór nieprzyjaciela i zajęły szereg wzgórz i wsi. Na prawym skrzydle zajęto Cantelas, Marrondo, La Sierra de Los Canjanes i Tesa. Działa obrony przeciwlotniczej zestrzeliły 4 nieprzyjacielskie samoloty. Na odcinku Tage odparto wszystkie ataki nieprzyjaciela.

Oddziały gen. Yague zbliżają się do Leridy. Lerida jest ważnym punktem komunikacyjnym, gdyż tu schodzą się drogi z Saragossy, Huesca i Barcelony, to też zajęcie miasta będzie miało, jak tu sądzą, decydujący wpływ na zakończenie wojny.

Ministerium Obrony Narodowej Hiszpanii komunikuje, że nieprzyjaciel w niedzielę skierował swoje ataki na Candasnos i Fraga. Wszystkie ataki zostały odparte, jednak nieprzyjacielowi udało się zająć szereg pozycji na linii obronnej, przygotowanej na rzece Cinca. O godz. 14 faszyści rozpoczęli nowy atak, wspierany przez 200 samolotów i dotarli wieczorem do wsi Cinca. Samoloty gen. Franco bombardowały Lerida. 5 samolotów faszystowskich zostało strąconych.

Na froncie Estramadury faszyści zajęli ponownie utracone wczoraj pozycje.

Klęska Japończyków pod Suczau

Nalot japońskich eskadr na Hankau

Prasa angielska donosi o niespotykanym zwycięstwie wojsk chińskich w walkach, toczących się wzdłuż linii kolejowej Tientsin-Pukow. Już w piątek rozpoczęły się na tym odcinku koło miasta Tsaoszwang ciężkie walki pomiędzy Japończykami i Chińczykami które zakończyły się w niedzielę zwycięstwem wojsk chińskich. Prasa angielska stwierdza, że na skutek tego zwycięstwa wojsk chińskich nadzieje Japończyków na zdobycie Suczau znów znacznie się oddaliły.. Ofensywa japońska na Suczau rozpoczęta na wielką skalę przed około 10 dniami, i w czasie której Japończycy zaatakowali pozycje chińskie równocześnie od północy i południa, została na skutek ostatniego zwycięstwa wojsk chińskich znacznie zahamowana. Ze strony japońskiej kwatery głównej nie ma dotychczas potwierdzenie tego sukcesu wojsk chińskich.

Japończycy dokonali w niedzielę wielkiego nalotu na Hankau. W godzinach popołudniowych eskadra, złożona z 80 samolotów bombowych, zbombardowała szereg obiektów, m. in. lotniska w Hankau oraz w pobliżu Wuczang. Lotniska były głównym celem bombardowania ze strony eskadr japońskich.

Rozbudowa fabryk wojennych Kruppa

Zakłady Kruppa nabyły duże zakłady fabryczne Molineus pod Elberfeld — Barmen, które stały nieczynne. Zakłady zatrudnią 4000 robotników i pracować będą na trzy zmiany dla przemysłu wojennego.

Anglia wciąż wierzy

że jest możliwe „dżentelmeńskie" porozumienie z Mussolinim

„News Chronicle" ujawnia następujące szczegóły o zawieranym obecnie w Rzymie porozumieniu włosko - angielskim. Porozumienie miało być oparte na 2 głównych przesłankach:

1) Obie strony będą między sobą wzajemnie wymieniały wszystkie informacje, dotyczące sił morskich, lotniczych i wojsk lądowych oraz rozmieszczenie tych sił w obrębie Morza Śródziemnego i Czerwonego. Ta wymiana jak twierdzi dziennik już się zaczęła.

2) Obie strony obowiązują się że żadna z nich nie przystąpi do wzmocnienia swoich fortyfikacji na Morzu Śródziemnym i na Morzu Czerwonym aczkolwiek istniejące fortyfikacje z staną utrzymane. O ile chodzi o Włochy, dotyczy to przeważnie wyspy Pantelaria na pół drogi między Włochami i Afryką, wysp Dodekanezu we wschodniej części Morza Śródziemnego oraz fortyfikacyj wznoszonych na przeciw Adenu w cieśninie Bab El Mandeh na Morzu Czerwonym. Fortyfikacje brytyjskie dotyczą Cypru, Malty, Gibraltaru i Kanału Suezkiego.

Dzienniki angielskie omawiają możliwość spotkania ministrów angielskich i francuskich celem przedyskutowania bieżących spraw polityki międzynarodowej. Inicjatywa takiego spotkania miała wyjść od Rządu angielskiego. Omawiając cele zamierzonego spotkania publicysta podkreśla, że Anglia dąży do skłonienia Francji do wzięcia udziału w rokowaniach z Włochami. Rząd angielski powoła się na wyniki prowadzonych obecnie pertraktacyj angielsko włoskich, które kształtują się podobno pomyślnie.

Trzęsienia ziemi

w Jugosławii i na Węgrzech

Wczoraj wydarzyło się wzdłuż Drawy wielkie trzęsienie ziemi, które wyrządziło znaczne szkody. Szczególnie miasto Kacownitza zostało silnie dotknięte tą katastrofą. Wszystkie domy zostały uszkodzone. W śródmieściu zawaliły się w wielu domach mury i dachy. Kościół OO Franciszkanów, pochodzący z XVII wieku, poniósł tak dotkliwe uszkodzenia, że został on zamknięty ze względu na grożące niebezpieczeństwo zawalenia się. Również ratusz, wiele fabryk oraz elektrownia uległy zniszczeniu, wskutek czego miasto pozostaje w zupełnej ciemności.

W Zagrzebiu dzwony w katedrze zaczęły dzwonić same w czasie trzęsienia ziemi. W Belgradzie odczuto tylko nieznaczne wstrząsy.

W stolicy Węgier, jak również w Transdanubii, dały się odczuć w niedzielę w południe ok. godz. 20.20 wstrząsy podziemne, trwające 2 do 3 sek. W niektórych miejscowościach Transdanubii były one tak silne, że obrazy pospadały ze ścian, a drzwi i okna otwierały się pod wpływem wstrząsów.

Sensacyjne informacje

ale zupełnie nieprawdopodobne

Prasa chińska zamieszcza rozmowę z jednym z przedstawicieli chińskiego MSZ, który w sposób następujący oświetlił sytuację obecną i perspektywy na przyszłość. Chiny mogłyby liczyć na pomoc ZSSR, jako najwięcej zainteresowanego w porażce Japonii państwa, lecz sytuacja w Europie uniemożliwia Związkowi Sowieckiemu przyjście Chinom z energiczną pomocą. ZSSR już badał grunt w Londyne, czy Anglia zgodziłaby się zagwarantować zachodnią granicę ZSSR wzamian za interwencję sowiecką w konflikcie japońsko - chińskim. Odpowiedz była odmowną. Prasa chińska pociesza czytelników, że sytuacja w Europie szybko się zmienia i że po fiasku rozmów anglo - włoskich, które jest do przewidzenia, Sowiety będą mogły otrzymać pewne gwarancje i wtedy udzielić Chinom realnej pomocy.

Ambasador sowiecki w Tokio złożył w japońskim ministerium spraw zagranicznych notę, w której protestuje przeciwko niedotrzymaniu terminu wypłaty ostatniej raty za wykup kolei wschodnio-chińskiej przez Japonię. Ratę te miał uiścić Rząd mandżurski pod gwarancją Japonii. Chodzi tu o sumę 343.000 funt. szterl. Japoński minister spraw zagranicznych Hirota odpowiedział ambasadorowi ZSSR, że Japonia jest gotowa uiścić ratę, ale tylko w tym wypadku, o ile ZSSR. ze swej strony wypełni wszystkie swe zobowiązania finansowe wobec cesarstwa mandżurskiego. Według obliczeń japońskich sumy, które należą się Mandżurii od ZSSR., wynoszą prawie tyle, ile stanowi ostatnia rata za wykup kolei wschodnio - chińskiej z rąk sowieckich.

Amerykańscy bandyci

Czterech zamaskowanych bandytów dokonało napadu na willę milionera nowojorskiego, Charles Milgrima, w pobliżu Nowego Jorku. Bandyci sterroryzowali służbę i Milgrima, po czym zbiegli z łupem wartości 100.000 dolarów.

Rumuńska Bereza

Pisma rumuńskie donoszą, że w przyszłym miesiącu powołana specjalna komisja rozpatrzy projekt budowy i urządzenia więzienia na 1.500 osób na wyspie Wężów dla deportowanych politycznych. Projekt ten wynika z paragrafów nowej konstytucji, która przewiduje karę deportacji za naruszenie przepisów o porządku publicznym.

Krew i trupy w Palestynie

Pod koniec ubiegłego tygodnia ilość krwawych wypadków na obszarach Palestyny znacznie się zwiększyła. Na szosie nadbrzeżnej, na południe od Haify, gdzie niedawno zamordowany został oficer angielski, ostrzeliwano z zasadzki przejeżdżające samochody, przy czym zabity został kierowca jednego z samochodów. W Haifie nieznani sprawcy zastrzelili Żyda. Na szosie Jerozolima — Hebron doszło wczoraj do strzelaniny między policją a uzbrojoną grupą arabską. Dwóch Arabów poniosło śmierć. W okolicach Akko, Tyberjady i Nazaret dokonano szeregu napaści na samochody. Ubiegłej nocy miasto Janin było przez dłuższy czas ostrzeliwane. Niedaleko cmentarza wojskowego znaleziono wczoraj 2 zastrzelonych mężczyzn.

Istnienie partii politycznych jest konieczne

stwierdza premier japoński

Premier ks. Konoe w rozmowie z przedstawicielami partii, podkreślił, że kapitalizm ma duże wady, lecz narodowy duch Japonii (nipponizm) może te wady zlikwidować. Istnienie partyj politycznych jest konieczne; pożądana tylko byłaby ściślejsza współpraca partii politycznych z Rządem. Co się tyczy faszyzmu lub koncepcji „frontu ludowego", oba te systemy są obce dla Japonii i nie dadzą się pogodzić z jej ustrojem państwowym.

Armia amerykańska

ma liczyć milion żołnierzy

Szef sztabu generalnego armii amerykańskiej, gen. Craig, zakomunikował komisji budżetowej parlamentu, iż reorganizacja armii Stanów Zjednoczonych oraz zwiększenie liczebności do [illegible] żołnierzy pociągnie za sobą koszty w wysokości 1 miliarda dolarów.

Ameryka wstrzymała

zakup srebra meksykańskiego

Decyzja Rządu Stanów Zjednoczonych co do wstrzymania zakupów srebra meksykańskiego była niespodzianką dla kół dyplomatycznych. Koła dyplomatyczne zarządzenie to traktują, jako chęć zdobycia nowych atutów w rokowaniach o odszkodowanie za wywłaszczenie amerykańskich towarzystw naftowych. O decyzji tej ambasador Stanów Zjednoczonych zawiadomił bezpośrednio prezydenta Cardenasa.

Strajk dziennikarzy w Anglii?

Związek dziennikarzy angielskich postanowił podjąć akcję strajkową, której termin rozpoczęcia wyznaczył na 8 kwietnia r. b. Między wydawcami a związkiem nawiązane jednak zostały pertraktacje, w wyniku których spodziewają się, iż uda się jeszcze uniknąć strajku.

Strajk dziennikarski w Anglii byłby, gdyby doszedł do skutku, pierwszym tego rodzaju wydarzeniem w dziejach dziennikarstwa angielskiego.

Kanada ma wydalić

wszystkich Japończyków

Do parlamentu dominialnego w Ottawie, zgłoszono wniosek, który przewiduje repatriację w ciągu najbliższych 10 lat wszystkich Japończyków, zamieszkujących prowincję brytyjską Kolumbię. Wnioskodawcy umotywowali swój wniosek tym, że poza ograniczoną ilością Japończyków, których Kanada dopuszczała, wielu przybywało nielegalnie, tak że w ciągu ostatnich lat opanowali oni rybołówstwo prowincji i inne gałęzie pracy. Wobec tego, że niepodobieństwem jest obecnie dojść do tego, którzy przybyli legalnie, a którzy nielegalnie, jedynym wyjściem jest pozbycie się wszystkich Japończyków z tej prowincji. Termin 10 letni pozwoli im zlikwidować interesy i przenieść się ewentualnie do którego z państw Połd. Ameryki, które chętnie ich przyjmie.

Hitlerowski blok gospodarczy

Jeszcze o „Anschlussie" Austrii do Rzeszy

(1.) Omawiając stronę gospodarczą „Anschlussu" Austrii do „Trzeciej" Rzeszy, mieliśmy sposobność stwierdzić, że „Anschluss" ten nie był dla Austrii koniecznością, że „korzyści", jakie Austria będzie czerpać z połączenia z Rzeszą, równają się zeru, a nawet tym, kto straci — będzie Austria.

W ostatnim zeszycie „Polski Gospodarczej" p. A. W-ski dochodzi na ten temat do bardzo ciekawych wniosków. Stwierdza on na podstawie statystyki handlu zagranicznego, że oba kraje gospodarczo bynajmniej do siebie nie ciążyły. Przywóz z Austrii stanowił zaledwie 1,5% ogólnego przywozu Rzeszy, wywóz—2 do 2,5% ogólnego wywozu. Jeśli w obrocie małego kraiku potężny sąsiad figurował z sumą 16 — 17 proc. po jednej i drugiej stronie (przywóz - wywóz), to i ta cyfra nie jest imponująca.

Korzyść „Trzeciej" Rzeszy z „Anschlussu" jest niewątpliwa. Cóż bowiem może być bardziej korzystne dla gospodarki hitlerowskiej, jak zyskanie wysokoprocentowej rudy żelaznej manganu, której produkcja może być znacznie zwiększona. Autor wymienia ponadto znaczne zasoby energii wodnej w Alpach. Wynosi ona 6,5 miliona koni mechanicznych, gdy takaż energia w Niemczech wynosi zaledwie 1,5 mln. Pamiętać też należy o bogactwach leśnych Austrii, wynoszących około 3 mln. hektarów.

Należy jeszcze wspomnieć, jak to już pisaliśmy, o doraźnej korzyści „Trzeciej" Rzeszy w postaci 243.26 mln. szylingów w złocie oraz 179.65 mln. w dewizach.

Jeszcze ważniejszym jest od tych doraźnych korzyści gospodarczych Rzeszy inny efekt „Anschlussu".

Pochłonięcie Austrii, to zdobycie punktu wypadowego w dalszej ekspansji gospodarczej na południe i południo-wschód. Jak wiadomo, ostatnie lata były okresem wzmożonej i, trzeba to powiedzieć, zwycięskiej ofensywy gospodarczej Niemiec w basenie naddunajskim i na Bałkanach. Niemcy pragnęły się tu zaopatrywać w surowce, za które innym krajom zamorskim nie mieli czym płacić. W r. 1935 i 1936 Rzesza zwiększyła swój przywóz z Bułgarii o 16,4 mln. marek, z Grecji o 10 mln. z Węgier o 15,5 mln., z Rumunii o 11,5 mln., z Turcji o 25,1 mln., z Jugosławii o 13,8 mln.

Za ten przywóz Rzesza nie płaciła w dewizach, płaciła towarem, którego przywóz z Niemiec do Bułgarii rośnie o marek 7,8 mln., do Grecji o 4,4 mln., do Węgier o 20,1 mln., do Rumunii o 40 mln. do Turcji o 12,1 mln., do Jugosławii o 40,3 mln.

Te same kraje figurują w obrotach Austrii w znaczniejszym odsetku — 30%.

Obecnie nie tylko sumują się i tak ogromne udziały połączonego gospodarstwa austriacko-niemieckiego w obrocie tych krajów (Bułgaria 66% przywozu i 50% wywozu, Turcja 48% i 53,5% i t. d.), ale ogólna ekspansja będzie napewno silniejsza, niż suma dotychczasowych obrotów.

* *

Autor wspomnianego artykułu w „Polsce Gospodarczej" stwierdza, że Austria na przyłączenie jej do Rzeszy osiągnie „chwilowe korzyści w postaci bardzo prawdopodobnej szybkiej likwidacji bezrobocia i wzrostu ogólnej siły nabywczej mas". Te „dobrodziejstwa" hitlerowskiej gospodarki „wojennej" są aż nadto dobrze znane. Do tej sprawy wracać nie trzeba. Wiadomo, jak dalece siła nabywcza mas pozostaje w tyle poza wzrostem produkcji w Niemczech. Natomiast wady nowego dla Austrii porządku będą niewątpliwe (np. choćby niedostatki aprowizacyjne).

Rzeczą jednak najważniejszą będzie fakt, że połączony organizm gospodarczy Rzeszy i Austrii będzie swą potęgą ciążył na stosunkach gospodarczych i politycznych Europy Środkowej i południowej. Stara idea niemiecka „Mitteleuropy" otrzymuje poważne wzmocnienie. Nowe ambitne plany hitleryzmu zdobywają poważne oparcie. Czy opinia demokratyczna Europy i Ameryki wyciągnie z tych faktów odpowiednie wnioski? Oto pytanie, od którego zależeć mogą losy świata.

Proces tow. Drobnera

Zeznania świadków obrony

Od poniedziałku 28 b. m. zaczynają w procesie dr. Drobnera zeznawać świadkowie obrony.

Pierwsza zeznaje świadek Wanda Malinowska. Podaje ona, że otrzymała dwa listy od zięcia oskarżonego, Stranowa. Listy te przychodziły do świadka i były przeznaczone dla zeznającej.

Adw. Cohn: — Czy dr. Drobner mówił kiedy z panią o polityce?

Świadek: — Ze mną nie, ale słyszałam wiele ostrych dyskusji między dr. Drobnerem z jednej a jego córką i zięciem z drugiej strony. Dr. Drobner był socjalistą a zięć komunistą.

Świadek ks. dr. Niemczyński nie był obecny przy tym przemówieniu oskarżonego, o którym zeznawał dr. Kuśnierz, ale sądzi, że dr. Kuśnierz przesłyszał się.

Świadek wice-prezydent Radzyński był na sali podczas przemówienia dr. Drobnera, dokładnie nie przypomina sobie słów, w każdym razie na podstawie stenogramu, stwierdza, że tego, co mówił dr. Kuśnierz — dr. Drobner nie powiedział. Zawsze odnosił się on do swych przeciwników w sposób kulturalny i niczyich uczuć nie urażał — mówi świadek.

Świadek tow. dr. Fensterblau (zjawia się on w towarzystwie policjanta; przebywa bowiem w więzieniu, gdzie odsiaduje karę 3 lat więzienia za przemówienie wygłoszone w dniu 1 maja 1936 r.), podaje, że specjalnie bliskich stosunków z dr. Drobnerem nie utrzymywał. Ostatni raz widział się z nim podczas strajku w „Suchardzie".

Prokurator: — Pan został skazany za przemówienie wygłoszone w Trzebini bezpośrednio po zajściach w Chrzanowie.

— Świadek: — Tak, bezpośrednio po zastrzeleniu robotnika w Chrzanowie.

Świadek Hat, funkcjonariusz P. P. z Gorlic, nie wnosi nic nowego do sprawy.

Świadek Władysław Patosz, starosta bocheński, dawniej starosta z Hrubieszowa, podaje, że dr. Drobner występował dosyć często przy pertraktacjach strajkowych. Po powrocie z Sowietów rozmawiał on ze świadkiem, niektóre rzeczy w Sowietach podobały mu się a niektóre nie. W pertraktacjach strajkowych zachowywał się oskarżony z dużym wyczuciem rzeczywistości, nie stawiał zbyt wygórowanych żądań. W sytuacjach zaognionych wzywał świadek tow. dr. Drobnera, by wpływał łagodząco na robotników. Oskarżony w takich wypadkach starał się nie jątrzyć — a przeciwnie łagodzić: „Do dr. Drobnera miałem o tyle zaufanie, że uważałem go za człowieka, który dotrzymuje swych zobowiązań — kończy swe zeznania starosta Patosz.

W dalszym ciągu zeznaje św. tow. Cekiera. Podając, że 13-go czerwca 1936 r. od godz. 7 do 9 wiecz. przebywał w towarzystwie oskarżonego. Stwierdza, że w tym czasie dr. Drobner nie mógł być w domu i przyjmować komunisty Śliwki.

Św. tow. tow. Adam Bujas, Z. Bocian i literat Leon Kruczkowski zeznają o akademii antyfaszystowskiej, na której przemawiał tow. Drobner. Według relacji tych świadków, przemówienie to nic wyróżniało się niczym od innych.

Świadek Julian Kotra stwierdza z całą stanowczością, że nigdy nie był w mieszkaniu dr. Drobnera, ani też nigdy w życiu z nim nie rozmawiał.

Następni dwaj świadkowie: Teofila Jaśkiewicz i Rozalia Szczurkowa nie wnoszą nic istotnego do sprawy.

Sąd odczytuje postanowienie oddalające wniosek o powołanie z 28 świadków — 22 osób., zgłoszonych przez obronę.

6 świadków m. in. tow. Ciołkosza, dr. Szumskiego, Cyrankiewicza i Ciołkoszowa — postanowił sąd dopuścić.

Przegląd prasy

NIEBEZPIECZNE „BEZPIECZEŃSTWO". „ORGAN „OZON-u" O UCHWAŁACH RADY NACZELNEJ P. P. S.

„Gazeta Polska" poświęca swój wczorajszy artykuł wstępny „socjalistycznym receptom", t. [illegible] poprostu uchwałom Rady Naczelnej P. P. S. To i owo jej się podoba, ale większa część uchwał — nie!

Że demokracja, powszechne t. d. wybory „Gazecie Polskiej" wydają się „monotonne" (!) nie dziwimy się bynajmniej. Organ OZON-u przecie nie może stanąć na gruncie szerokiej demokracji. Gorzej, gdy zapewnia, że ostatnie wypadki dowiodły, że parlamentarna demokracja jest „fatalna i osłabia narody". Widzieliśmy, jak ODWROTNIE — po obaleniu demokracji Austria osłabła i bez strzału oddała się hitlerowcom; i jak „totalne" Włochy osłabły i stały się ekspozyturą „Hitlerii"; i jak państwo Stalina osłabło i rozpoczęło proces degeneracyjny. Pozostają Niemcy... Na nich chce gazeta OZON-owa się wzorować? Poczekajmy: ani Francja ani Anglia jeszcze ostatniego słowa nie powiedziały, jak to słusznie stwierdził nawet „Kurier Polski".

Ciekawsze są uwagi „Gazety Polskiej" na temat uchwał naszej Rady Naczelnej w sprawie polityki zagranicznej. Nie podoba się OZON-owemu dziennikowi, że uchwały podkreślają NIEBEZPIECZEŃSTWO (WOJNY) ZE STRONY PAŃSTW FASZYSTOWSKICH, specjalnie zaś „III-ej Rzeszy". Aha, woła „Gazeta Polska", widocznie te uchwały wypływają poprostu z pobudek doktrynalnych!

„Trudno się oprzeć wrażeniu, że socjalistyczne poczucie bezpieczeństwa Polski *wypływa z szerszej płaszczyzny obaw i drażliwości międzynarodowej*, a na tej płaszczyźnie szerszej ulega *rozwodnieniu i wykrzywieniu*. Na tej płaszczyźnie „internacjonalnego" rozumowania nie rozróżnia się dobrze niebezpieczeństw grożących Hiszpanii czy Francji, Austrii, *Czechosłowacji*, czy *Polsce*. Zarówno charakter tych niebezpieczeństw jak i hierarchia ich i kierunek ulega tutaj *zamazaniu oraz wyparzeniu*.

Tu słychać nutę *bardzo podejrzaną*. Tu spostrzega się myśl, graniczącą z *insynuacją*, — że ostrzeżenia Rady Naczelnej nie płyną z czysto *polskich* pobudek. Ostrzegamy przed tymi metodami — „Zjednoczenia (!) Narodowego"!

W każdym razie ostrzeżenia Rady Naczelnej przed polityką „Hitlerii" nie podoba się OZON-owemu dziennikowi. Dlaczego? Czy lekceważy to niebezpieczeństwo? Czy uważa, że tego niebezpieczeństwa nie ma lub jest nieistotne? Upadek Austrii nie daje — powiada pismo — „żadnej podstawy *ani do alarmów ani do nerwowości*". Dlaczegóż więc „denerwuje się" np. „Polityka", pismo konserwatywne, — chyba nie z powodu inspiracyj Międzynarodówki?

Tak „Gazeta Polska" USPAKAJA opinię. Idzie *drogami endeckimi*, bo to właśnie p. S. K. w „Warszawskim Dzienniku Narodowym" zapewnia, że niebezpieczeństwa nie ma, bo Niemcy na wschód już *nie idą*. Tymczasem właśnie Schacht przed paroma dopiero dniami zapowiedział, że zaczyna się wyprawa „Nibelungów" ku wschodowi — na razie Dunajem...

Stanowisko „Gazety Polskiej" wypływa ze znanej ORIENTACJI POLITYCZNEJ. I bardzo się zbliża DO STANOWISKA ENDECKIEGO. Nie dziwimy się temu wcale.

Ale to uspakajanie, to pośrednie dowodzenie, że polityka państw faszystowskich nie niesie niebezpieczeństwa dla Polski, jest — *„rozwadnianiem i wykrzywianiem"* (używając słów własnych „Gazety Polskiej") niebezpiecznej sytuacji. Nie zamykajmy oczu! — woła nasza Rada Naczelna. Spójrzmy spokojnie — zapewnia „Gazeta" — przynajmniej na zachodnim boku!..

ECHA „PROCESU".

Wczoraj cytowaliśmy obszernie opinie towarzyszy rosyjskich o moskiewskim „procesie" Bucharina i innych. Teraz zwróćmy uwagę na ostatni (42—43) podwójny numer rosyjskiego pisma „Nowaja Rossija" organu Kiereńskiego. Piszą tam przeważnie b. esery. Cały numer jest poświęcony procesowi. Wiszniak, Zenzinow, prof. Aleksiejew, Iwanowicz i inni oświetlają „proces" z najróżniejszych stron. Iwanowicz (b. mienszewik) oświadcza, że największym „zdrajcą" interesów ZSSR jest sam Stalin. Wyobraźmy sobie — powiada — że wszystko, co twierdzi Wyszyński (a za nim cały „Komintern"), jest *prawdą*... Co to znaczy? To znaczy, że przedstawicielowi stalinowskiej Rosji nie wolno zaufać ani jednej tajemnicy, — wojskowej, politycznej czy gospodarczej. Bo niewiadomo, kto jest „zdrajcą i bandytą"...

K. CZ

Stan wojenny pomiędzy Turcją a San Marino

Zapomniany traktat pokoju

Według wszelkiego prawdopodobieństwa dyplomacja włoska będzie musiała interweniować w sprawie zawarcia traktatu pokojowego pomiędzy Turcją a mikroskopijną republiką San Marino, położoną na terytorium włoskim.

Ta nieprawdopodobna sprawa dyplomatyczna wypłynęła na powierzchnię dzięki pechowi pewnego kupca tureckiego Ismaela Galedijana, który, objeżdżając ze swoimi próbkami Włochy, zawadził o San Marino i, nic złego nie podejrzewając, zamieszkał w hotelu, gdzie dał swój paszport do zameldowania.

Można sobie wyobrazić zdumienie Bogu ducha winnego kupca, gdy nazajutrz rano zgłosiła się do hotelu policja i zaaresztowała Turka. W komisariacie policji oświadczono Turkowi, że San Marino znajduje się na stopie wojennej z Turcją i dlatego nie wolno mu było wtargnąć na terytorium San Marino.

Demarche Turka u konsula włoskiego w San Marino miało ten skutek, że po 48 godzinach więźnia zwolniono z tym wszakże, że musi natychmiast opuścić granice republiki San Marino.

Po powrocie do Ankary kupiec turecki opowiedział o swoich przeżyciach władzom. W tureckim M. S. Z. zaczęto rzecz badać i przekonano się, że racja jest po stronie władz San Marino, gdyż w roku 1915 San Marino, jednocześnie z Włochami wypowiedziało wojnę państwom centralnym, ale w roku 1918 przy zawieraniu pokoju, o San Marino zapomniano i republika ta jest dotychczas na stopie wojennej z Turcją.

Teraz pewno dojdzie do rokowań pokojowych.

Ich „nieinterwencja"

W ubiegłym tygodniu wpłynęła do portu w Kadyksie cała flotylla niemieckich statków handlowych, które wyładowały w tym porcie olbrzymie ilości materiału wojennego.

Dnia 17 marca wysadzono na ląd w Algeciras 1500 niemieckich oficerów i szeregowych, zaś dnia 19 marca wyładowano w Kadyksie 4000 oficerów i szeregowych.

Statkom, które wiozły niemieckie wojska, towarzyszyły dwie niemieckie łodzie podwodne.

Towarzysz

Jerzy RABINOWICZ

magister praw i nauk społecznych

Pracownik Biblioteki Publicznej m. Łodzi, członek P.P.S.

długoletni działacz Z. N. M. S. w Krakowie i Warszawie, zmarł w Łodzi dnia 25 marca 1938 w Krakowie. Pogrzeb zmarłego odbędzie się we wtorek dnia 29 marca 1938 o godz. 15 (3 popoł.) z domu przedpogrzebowego nowego cmentarza żydowskiego w Podgórzu.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ W KRAKWIE.

Wyrok na endeckich grasantów

w procesie o napad na wieś

Sąd Okręgowy w Łomży wydał w sobotę wyrok na uczestników napadu na wieś Wyszonki Kościelne, którego dokonała banda uzbrojonych członków Str. Narodowego, atakując również odział policji.

Stanisław Brzozowski, skazany został na półtora roku więzienia. Wojno Józef, Szymborski Cz., Truskowski, Dołęgowski, Stawrrej, Wyszyński Józef, Proszyński Wacław, Niemyjeski Stanisław — po roku więzienia. A. Wojno. Józef Grabowski i Stanisław Wyszyński — po 10 miesięcy więzienia, Gąsowski (nieletni) — na 10 miesięcy domu poprawy. Trzynastu oskarżonych sąd uniewinnił.

Skazanych do czasu uprawomocnienia się wyroku pozostawiono na wolności za kaucją. Zarówno prokuratura jak i obrońcy zapowiedzieli apelację.

Komedia wyborów

w Bułgarii

W okręgu stołecznym Bułgarii odbyły się wybory 30 posłów, z których 17 w czasie kampanii wyborczej zdeklarowało się po stronie rządowej. W ten sposób wyjaśniło się ostatecznie, że na 160 posłów, z których składa się sejm, Rząd będzie rozporządzał większością 103 głosów.

Wybory odbyły się wszędzie w zupełnym spokoju, jedynie we wsi Lessia w powiecie Gorna Dzumaja grupa 100 osób, niezadowolonych z zarządzenia porządkowego przewodniczącego komisji wyborczej, wtargnęła do lokalu wyborczego, jednak interwencja policji przywróciła porządek.

Pokwitowanie

NA GŁODNE DZIECI HISZPAŃSKIE

Centralny Związek Robotników Przemysłu Budowlanego-Hajnówka Zł. 14.20.

Kobiety skazane

za udział w strajku rolnym

W Krakowie zapadły ostatnio pierwsze wyroki na kobiety, biorące czynny udział w strajku chłopskim z jesieni ub. roku.

Eksplozja

we Lwowie

W jednej z kamienic przy ul. Kazimierza Wielkiego we Lwowie nastąpiła eksplozja kotła centralnego ogrzewania. Skutkiem eksplozji poniósł śmierć na miejscu pomocnik palacza, Bryliński, palacz zaś Stefurak został ciężko poraniony.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, malejącym i gdzie niegdzie przelotny opad, głównie na wschodzie kraju. Chłodno (powolny wzrost temperatury). Słabe wiatry zmienne. Podstawa chmur około 300 m.

O pewnej recepcie lekarskiej

historia wielce osobliwa

Działo się tak.

„Falanga" w swoim numerze 12 ogłosiła światu, że grupa „A. B. C." kilka miesięcy temu wysłała list do p. płk. Adama Koca, w którym to liście „oddaje się do dyspozycji" p. Koca i „Ozonu".

„Kurier Poznański", organ Stronnictwa Narodowego, zacytował w swoim numerze 137 informacje „Falangi" i dodał od siebie parę słów wcale ostrych pod adresem obu zwalczających się wzajemnie grup O. N. R.

Zabrał tedy głos z kolei szef „A.B.C." p. T. Gluziński i w niedzielę zaprodukował na szpaltach swego organu szereg rewelacyj zgoła sensacyjnych a zaopatrzonych aż odbitką fotograficzną onego dokumentu.

*

Jakże p. Gluziński sprawę przedstawia?

Zaczyna od stwierdzenia kategorycznego:

„Na jesieni ub. r. rozeszła się po Warszawie szeroko wiadomość że czynniki t. zw. folksfrontu zamierzają zorganizować strajk powszechny i sięgnąć po władzę w Polsce" (podkr. moje).

Śmiem przypuścić, że jako członek Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej i jako redaktor naczelny jej organu naczelnego, muszę być chyba zaliczony do „czynników t. zw. folksfrontu". Nieprawdaż? Odbywaliśmy „na jesieni ub. r." wiele posiedzeń, spotykałem już całkiem prywatnie wielu działaczy ludowych, wielu dziennikarzy o poglądach najrozmaitszych, wiele osób ze sfer i ugrupowań wszelakiego typu i jakoś nic nie wiedziałem, że akurat w tym samym czasie „rozeszła się po Warszawie szeroko wiadomość" o naszym projektowanym... zamachu stanu. „Rozeszła się" ona widocznie raczej wąsko, nie szeroko, t. zn. „rozeszła się" w... lokalu redakcyjnym „A. B. C."

I p. Tadeusza Gluzińskiego ogarnęła panika. Poczynił, jak sam opowiada, „właściwe kroki" (przez swoich „przyjaciół politycznych"), po czym udał się do p. dr. Zdzisława Michalskiego (szpital Przemienienia Pańskiego), osobiście znajomego p. płk. Koca i „upoważnił" biednego dr. Michalskiego do oświadczenia p. Kocowi, że

„niezależnie od naszego negatywnego stosunku do O. Z. N. — może liczyć na nasze pełne współdziałanie (podkr. autora) w rozprawie z zamachem folksfrontu".

Biedny p. dr. Michalski, obarczony misją tak odpowiedzialną „wyraził wątpliwość, czy powtórzy ściśle treść oświadczenia",

wobec tego p. Gluziński zdecydował się szybko, po napoleońsku, że tak powiem. Skonfiskował na poczekaniu receptę lekarską biednego dr. Michalskiego i na recepcie (co podkreśla tłustym drukiem, jakgdyby zabrakło podówczas w Warszawie papieru kancelaryjnego) napisał „treść oświadczenia", aby poszkodowany (po stracie recepty) dr. Michalski mógł je odczytać. Podpisał p. Gluziński tajemniczo... inicjałami „T. Gl."

W treści pisemnej pominął wódz „A.B.C." (zapewne przez uprzejmość, wrodzoną Polakom) negatywny stosunek do „Ozonu" i zakomunikował p. Kocowi w tonie dowódcy dywizji, idącej na krwawą ofiarę:

„Będąc w posiadaniu informacyj o przygotowaniach folksfrontu, zmierzających do *ogarnięcia* władzy, wobec *powagi sytuacji* oświadczamy, że w rozprawie z czynnikami t. zw. folksfrontu może Pan liczyć na nasze pełne współdziałanie w granicach naszych technicznych i propagandowych możliwości i to bez względu na postawę taktyczną innych ugrupowań narodowych" (Podkr. moje).

P. Gluzińskiemu pozwolę sobie zwrócić uwagę, że według zasad języka polskiego władzę można zagarniać, nie można jej wszakże w żaden żywy sposób „ogarniać", p. płk. Adama Koca zaś podziwiam, że przyjął wogóle tak niezwykłą formę oferty „współdziałania pełnego" na... recepcie lekarskiej.

Aliści przyjął. Przyjął, szanując najwidoczniej stan podniecenia nerwowego, w jakim przebywał p. Gluziński, oczekujący lada godzina „folksfrontowego ogarniania władzy"; przyjął i... przekazał p. Bolesławowi Piaseckiemu, przywódcy t. zw. Falangi.

P. Koc działał „resortowo"; od spraw O. N. R. jest p. Piasecki, „bliski współpracownik" p. Koca, jak twierdzi p. Gluziński. P. Koc nie skombinował że pp. Piasecki i Gluziński — to nie tylko „dwa na krańcach swych przeciwne bogi", jeno poprostu „wrogi". P. Piasecki skorzystał łatwo z okazji i przypiął łatkę p. Gluzińskiemu. A p. Gluziński potwierdził w sposób autorytatywny pogłoski, krążące oddawna, że „Falanga" współpracuje (może współpracowała?) i to „blisko" z „Ozonem". Winszuję członkom „Ozonu" z dawnej I Brygady i z P. O. W.

*

P. Gluziński przypisuje wielką wagę do faktu, że nie chodzi o „list" ale o „notatkę na recepcie". Ten „problem" powinien by przejąć (w sensie t. zw. prestiżowym) raczej p. Koca. Bo niewątpliwie nie ofiarowuje się z reguły „pełnego współdziałania" za pośrednictwem... recepty lekarskiej. P. Koc był, jak widać, „obojętny" w stosunku do t. zw. zagadnień prestiżowych.

Ale poza tym istnieje kwestia serio:

Czy ktokolwiek w Polsce może po rewelacjach mimowolnych p. Gluzińskiego traktować poważnie całe to środowisko, nazywane O. N. R.?

Owszem, należy jednak traktować poważnie. Nie środowisko, jako takie (bo to nadaje się do „dziecinnego pokoju"), ale przejaw procesu chorobliwego. Te stosunki wzajemne pomiędzy odłamami ONR., metody porachunków wzajemnych, formy kontaktów z kołami „ozonowemi" i t. d., i t. p. — to są niewątpliwie objawy chorobliwe w polskim życiu politycznym.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Stanowisko górników

Demokracja polityczna. Demokracja gospodarcza

Jednomyślne uchwały VI Kongresu C.Z.G.

W niedzielę, w drugim dniu obrad VI kongresu Centralnego Związku Górników w Krakowie wygłosili referaty tow. tow. STAŃCZYK i BIELNIK.

Po dyskusji, stojącej na bardzo wysokim poziomie, w której wziął również udział, imieniem Komisji Centralnej Zw. Zawodowych, tow. KWAPIŃSKI, oraz po odpowiedziach referentów—przystąpiono do głosowania rezolucyj. Rezolucje przyjęte zostały przez kongres JEDNOMYŚLNIE.

Z pośród rezolucyj przytaczamy dziś niektóre, najbardziej zasadnicze.

I.

Kapitalizm nie mogąc zapewnić społeczeństwom pracy i dobrobytu szuka swojego ocalenia w pozbawieniu pracujących mas ludowych praw politycznych i w przygotowaniu ludom nowej rzezi wojennej.

Faszyzm, legitymujący się obłudnie służbą dla interesów narodu, jest w istocie swojej tylko zbrojną w wyjątkowe prawa siłą dla obrony ustroju kapitalistycznego, dla politycznego ucisku i gospodarczego wyzysku mas ludowych przez kapitalistów.

Dyktatura bolszewicka w Rosji nie różni się treścią i metodami rządzenia od dyktatur faszystowskich. Jest ona tak samo, jak dyktatury faszystowskie, narzędziem obrony kapitalizmu państwowego, zabezpieczeniem wysokiej biurokracji sowieckiej władzy nad ludami Rosji i zorganizowaną przemocą dla politycznego gnębienia i gospodarczego wyzyskiwania robotników i chłopów państwa sowieckiego.

VI Kongres C. Z. G. potępiając metody rządzenia stosowane przez faszyzm i bolszewizm, widząc w nich panowanie i przemoc znikomej mniejszości nad olbrzymią większością społeczeństwa postanawia:

C. Z. G. walczy łącznie z klasowym ruchem zawodowym, zjednoczonym w C. K. Z. Z., PPS i w bratnim sojuszu z masami ludu wiejskiego i z pracownikami umysłowymi:

1) o DEMOKRATYCZNE WYBORY DO SEJMU I SENATU,

2) o RZĄDY KRAJEM, OPARTE O WOLĘ I DECYZJĘ WYBRANYCH PRZEZ MASY LUDOWE PRZEDSTAWICIELI,

3) o DEMOKRATYCZNY SAMORZĄD W GMINACH MIEJSKICH, WIEJSKICH I WSZYSTKICH INSTYTUCJACH SPOŁECZNYCH.

W dziedzinie gospodarczej C. Z. G. walczyć będzie o zastąpienie kapitalistycznej anarchii gospodarczej GOSPODARKĄ PLANOWĄ, podporządkowaną interesom społeczeństwa i Państwa. W szczególności domagać się będzie USPOŁECZNIENIA KOPALŃ WĘGLA, NAFTY, KRUSZCÓW I KAMIENIOŁOMÓW.

II.

Uznając wielki wysiłek C. Z. G. w walce o skrócenie czasu pracy w górnictwie węglowym, oraz doniosłe znaczenie dla górników i całej polskiej klasy robotniczej wywalczenia skrócenia czasu pracy w kopalniach węgla o pół godziny dziennie, VI Kongres poleca nowowybranemu zarządowi prowadzenie nadal zdecydowanej walki o SKRÓCENIE CZASU PRACY DO 6 GODZIN DZIENNIE WE WSZYSTKICH RODZAJACH GÓRNICTWA.

III.

Kongres stwierdzając szkodliwość rządów komisarzy w Ubezpieczeniach Społecznych dla interesów ubezpieczonych, domaga się SZYBKIEGO PRZEPROWADZENIA WYBORÓW I PRZYWRÓCENIA SAMORZĄDU W INSTYTUCJACH UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

*

Uchwalając powyższe rezolucje jako program walki i pracy na okres najbliższy, VI Kongres WZYWA WSZYSTKICH GÓRNIKÓW W POLSCE DO ZJEDNOCZENIA SIĘ ORGANIZACYJNEGO W SZEREGACH CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW.

Ludwik Krzywicki

W niedzielę w gmachu ZZK. odbyło się zebranie ludzi nauki i działaczy społecznych, które było poświęcone uczczeniu wielkich zasług naukowych, pedagogicznych i społecznych prof. LUDWIKA KRZYWICKIEGO. W najserdeczniejszych słowach mówili o działalności jubilata tow. B. ZIEMIĘCKI, dr. H. KOŁODZIEJSKI, doc. RYCHLIŃSKI i przedstawiciel ZZK. HAŃSKI. Jubilatowi wręczono KSIĘGĘ, wydaną przez Instytut Gosp. Społecznego, a poświęconą wielkim pracom naukowym prof. Krzywickiego. Piszą w niej o Krzywickim Krzeckowski (życiorys), prof. O. Lange (materializm dziejowy), prof. Znaniecki (socjologia), doc. Rychliński, Józef Poniatowski i inni. Księgę doręczył jubilatowi tow. Br. ZIEMIĘCKI. Prof. KRZYWICKI podziękował i zapewnił, że zawsze był i pozostanie WIERNY swemu zasadniczemu stanowisku. Uroczystość — aczkolwiek skromna — odbyła się w niezwykle serdecznym nastroju.

O ogromnych zasługach prof. Krzywickiego pisaliśmy nieraz. Omówimy je ponownie—gdy będziemy pisali o tej ostatniej Księdze jubileuszowej. Przypominamy na razie, że prof. Krzywicki jest przyjacielem naszego obozu; zabierał głos w naszych pismach; dwukrotnie wygłaszał odczyty na Zjazdach TURa, ostatnio w Radomiu.

Na razie wielkiemu uczonemu, działaczowi i pedagogowi przesyłamy SERDECZNY UŚCISK DŁONI. Składamy serdeczne, szczere życzenia, by jeszcze długo — długo pracował dla dobra nauki polskiej!

CZ.

Pierwszy wyłom

Zagarnięcie Austrii otwiera nowy etap w dziejach Niemiec hitlerowskich i Europy. W pierwszym etapie Hitler przywracał Niemcom „honor i godność narodową" przez takie akty jak odzyskanie zagłębia Saary, obsadzenie wojskiem strefy nadreńskiej, wprowadzenie powszechnej służby wojskowej i podjęcie olbrzymich zbrojeń. Hitler przekreślił postanowienia Traktatu Wersalskiego, nie tykając jednak zmian terytorialnych.

Teraz następuje drugi etap. Zabór Austrii jest *pierwszym wyłomem* w układzie terytorialnym Europy powojennej. I dlatego wywołał takie poruszenie. Wszyscy, którzy wierzyli, że hitleryzm poprzestanie na „honorze i godności", że nie odważy się naruszać mapy powojennej, srodze się zawiedli. Nie tylko odważył się, lecz odwagę swą wyraził w formie tak bezwzględnej i cynicznie brutalnej, że zadziwił nawet tych, co na „anschluss" byli przygotowani: okazało się bowiem, że podczas wizyty min. Halifaxa w Berlinie pod koniec r. ub., Hitler dał mu do zrozumienia, że sprawa Austrii jest sprawą „wewnętrzną" Rzeszy i że Anglia nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia. Dla Rządu angielskiego krok Niemiec nie był więc niespodzianką, a przecież nawet Chamberlain był zgorszony sposobem zagarnięcia Austrii.

Hitleryzm przełamał więc postanowienia terytorialne Traktatów z Wersalu i z St. Germain, *a nikt nie stanął w obronie tych traktatów*. Nikt też obecnie już nie będzie mógł powoływać się na te i inne traktaty powojenne. Zapanował stan bezprawia i anarchii w stosunkach międzynarodowych. Rzecz znamienna: po wydarzeniu tej miary co aneksja Austrii, nie zwołano nawet posiedzenia Małej Ententy, która zazwyczaj zbierała się przy lada podmuchu wietrzyka politycznego; w chwili krytycznej zamiast silniej się zjednoczyć — *rozsypała się*; hitleryzm, zadając cios śmiertelny Traktatowi Wersalskiemu, za jednym zamachem rozbił Małą Ententę, na tym Traktacie opartą.

Ale hitleryzm bije nie tylko w traktaty powojenne. Głosząc hasło „zbierania" Niemców i wyzwalania ich z pod „ucisku" obcego — na który chętnie zamieniliby się Niemcy z Rzeszy — hitleryzm rzucił niepokój na Szwajcarię, zagrożoną ponadto przez Włochy, na Belgię (Flandria) i Holandię, uważane przez hitleryzm za „rasowo" niemieckie. Te trzy małe państewka, które nie mają zamiaru bez walki ustąpić najeźdźcy, zbroją się gorączkowo i mimo oficjalnych deklaracyj o neutralności, czują doskonale, że są poważnie zagrożone przez zaborczość faszyzmu.

Układ terytorialny, ustanowiony przez traktaty powojenne i dawniejsze, nie istnieje już. Co przyjdzie na jego miejsce? Oto pytanie, stojące przed Europą. Hitler i Mussolini nie ukrywają, że dążą do wykreślenia nowej mapy Europy i do pomalowania jej na czarno - brunatny kolor. Nikt chyba nie jest tak naiwny, aby przypuszczać, że to może nastąpić na drodze rokowań i konferencji. Z chwilą, gdy nie stało prawa, miejsce jego zajęła pięść i przemoc. [illegible] stko co się udaje, jest dozwolone: oto hasło, przyświecające faszyzmowi.

A skoro siła fizyczna rozstrzyga zagadnienia międzynarodowe, to — rzecz jasna — wkraczamy w okres jawnych i ukrytych wojen, w okres *wojny permanentnej* (nieustającej). Frazesy o pokoju trzeba odłożyć na lepsze czasy.

Można tedy bez przesady stwierdzić, że zagarnięcie Austrii „postawiło na nogi" wszystkie kraje Europy. Z jednym wszakże wyjątkiem — Polski. Tylko w Polsce są tacy — a jest ich wielu — którzy chwalą zabór Austrii i nawet... cieszą się z tego powodu. Są nawet tacy, co doradzają Czechosłowacji, by wzorem Austrii bez oporu, w imię ideologii nacjonalistycznej, ustąpiła Niemcom.

Czy ci ludzie nie zdają sobie sprawy, że roszczenia hitleryzmu nie kończą się na Czechosłowacji, że hitleryzm nie wyrzekł się ani na chwilę ziem polskich, odebranych Niemcom po wojnie światowej, że pakt nieagresji — o ile przyjąć, że hitleryzm w ogóle się z nim liczy — wygasa za lat 6, że po tym terminie nie będzie nawet tej kruchej osłony przed zaborczością hitleryzmu, jeżeli on, jak dotąd, nie napotka żadnej przed nią tamy? Czy ci ludzie doprawdy nie rozumieją, że stan bez - traktatowy, stan bezprawia, jest dla Polski niezwykle groźny i że Polsce hazardowe awanturnictwo hitlero - faszyzmu może tylko zaszkodzić?

Polityka *koniunktury*, przychylnej obecnie dla faszyzmu, nie jest polityką dalekowzroczną i dlatego należy przed nią ostrzec.

()mb.J.

Anglia znosi chłostę

W tym samym czasie, kiedy panowie Sioda i Fudakowski w Sejmie i Senacie domagają się wprowadzenia do wymiaru sprawiedliwości w Polsce kary chłosty, przy czym powołują się na przykład tak kulturalnego kraju, jak Anglia, właśnie w Anglii zanosi się na zniesienie kary chłosty zarówno w sądownictwie, jak i w szkolnictwie.

Ministerium Spraw Wewnętrznych W. Brytanii zapowiedziało, iż opracowuje projekt ustawy, znoszący kary cielesne zarówno w wymiarze sprawiedliwości, jak i w szkolnictwie. Na razie angielskie zakłady naukowe otrzymały okólnik, zalecający jaknajbardziej oględne stosowanie kar cielesnych do chwili, kiedy opracowywane prawo wejdzie w życie i stanie się obowiązującym.

Cenzura listowa w Austrii

Hitlerowcy wprowadzili bardzo ostrą cenzurę w b. Austrii, pomimo, iż urzędowo nazywa się aneksję oswobodzeniem Austrii. Cenzurowana jest nie tylko korespondencję, wysyłaną z Austrii, ale również korespondencja nadchodząca.

Wiele listów zarówno prywatnych, jak i handlowych, nosi pieczątkę, że urzędowo zostały otworzone i sprawdzone. Dlatego należy, pisząc do krewnych lub znajomych w Austrii, pisać o pogodzie, o stanie zdrowia kochanej babci, o imieninach Karola, ale o niczym takim, co mogło by wzbudzić podejrzenie i narazić na przykrość adresata.

Liga Narodów a... wieloryby

Istnieje powszechne przekonanie, że gdy Liga Narodów jako regulator w sprawach wielkiej polityki międzynarodowej i jako arbiter w stosunkach między poszczególnymi państwami, zupełnie zawiodła, to komisje jej, jak np. do zwalczania handlu opium, mogą się wykazać pewnymi sukcesami.

Niestety, okazuje się, że także w tej dziedzinie instytucja genewska nie osiągnęła tego, co zamierzała. Istnieje przy Lidze Narodów komisja dla ochrony wieloryba, która opracowała umowę międzynarodową podpisaną przez szereg państw, pom. in. także przez Rząd polski i ratyfikowaną przez Sejm polski.

Komisja ta przerwała swe prace i złożyła oświadczenie, iż nie może nadal udzielać ochrony wielorybowi. Komisja zaznacza, iż Niemcy nie przestrzegają umowy i urządzają połowy wielorybów gdzie i kiedy to im się podoba, ponieważ tran niezbędny jest Niemcom przy wykonywaniu ich czteroletniego planu.

Ponieważ Niemcy nie przestrzegają umowy, przeto i inne państwa uważają się za zwolnione od umowy i po morzach odbywa się kłusownictwo, które wcześniej czy później doprowadzi do wytępienia tego pożytecznego zwierzęcia.

IV Kongres Unii Związków Pracowniczych

Pracownicy umysłowi w walce o Polskę jutra

W niedzielę zakończył swe obrady IV Kongres „Unii" Związków Zawodowych pracowników umysłowych. Dwudniowe obrady toczyły się w atmosferze, świadczącej o pełni zrozumienia dla zadań, jakie stanęły przed Światem Pracy w Polsce, a zarazem w atmosferze entuzjazmu dla jaknajściślejszej współpracy pracowników umysłowych z robotnikami we **wspólnej walce o należytą pozycję w gospodarce społecznej i wpływ na losy Państwa.**

Doniosłe rezolucje Zjazdu zapadały na plenum przez aklamację, wśród burzy oklasków.

NOWE WŁADZE UNII.

Kongres wybrał Radę Naczelną, liczącą 50 osób, wyłoniono nowy Komitet Wykonawczy i Prezydium w składzie: prezes **L. Grygolajtis**, wiceprezesi: S. Sasim i Wiktor Kościński; sekretarze generalni: St. Gacki i St. Majkowski; skarbnik St. Frejlak. Członkowie prezydium: Maciejewski, Grunwald, Gutkowski, Federowicz, Mariański.

OBRADY KOMISYJ.

Przedobiedzie niedzielne poświęcone było pracom komisyjnym, których wyniki zreferowali następnie na plenum: sekretarz „Unii" **Majkowski** (komisja organizacyjna), **Federowicz** (finansowa), prezes **Kościński** (społeczna) i sekret. **Gacki** (gospodarcza).

W komisjach, po wygłoszeniu przez tychże samych referentów odpowiednich referatów, rozwinęły się dyskusje, wnoszące wiele nowych myśli. Również na plenum toczyła się ożywiona dyskusja nad wnioskami komisyj.

SPRAWY ORGANIZACYJNE.

Zjazd wezwał związki tej samej kategorii do zcalania się organizacyjnego, do podjęcia szerokiej akcji propagandowo organizacyjnej, tworzenia komisyj do spraw młodzieży. Postanowiono opracować szczegółowe normy współpracy w ramach komisji porozumiewawczej ze związkami urzędników państwowych i samorządowych. Postanowiono także stworzyć komisje propagandy spółdzielczości przy władzach związków.

SPRAWY SPOŁECZNE.

Rezolucja społeczna głosi **zdecydowaną aktywizację w walce o planowy rozwój polityki społecznej w Polsce.** Ten rozwój podążyć ma w następujących kierunkach: 1) **unormowanie zbiorowych warunków pracy** (moc powszechna umów zbiorowych, system rozjemstwa, który by nie ograniczał swobody akcji i strajków, rady zakładowej); 2) **stabilizacja zatrudnienia**, 3) **kontrola warunków prawnych pracownika** (usprawnienie i rozszerzenie inspekcji pracy); 4)) **walka z bezrobociem**; 5) **ochrona jednostki bez pracy i rodziny, pozostałej po pracowniku** (naprawa ubezpieczeń społecznych).

SOLIDARNOŚĆ Z ROBOTNIKAMI

Wśród burzy oklasków zapadła uchwała pierwszorzędnej doniosłości:

„Unia" wezwała ogół pracowniczy **do ścisłej solidarności z robotnikami i koordynowania z nimi akcyj o umowy zbiorowe i podwyżkę płac i t. p.**

W szczególności dotyczy ta współpraca zakładów, gdzie zatrudnieni są, obok pracowników — robotnicy.

Kongres przesłał braterskie pozdrowienie robotnikom, zawodowo zorganizowanym.

POD ZNAKIEM DEMOKRACJI.

Jeszcze donioślejsza jest uchwała, w której Kongres, stwierdziwszy niezależność pracowniczego ruchu zawodowego, daje wyraz **wspólności dążeń pracowników umysłowych z robotnikami i chłopami w kierunku ponoszenia odpowiedzialności za losy państwa.**

Kongres w tej uchwale, która stanowić będzie trwały dorobek świata pracowniczego, stwierdza: **„Ustrój naszego Państwa powinien być oparty na zasadach demokratycznych, a więc zapewniających warstwom pracującym w Polsce odpowiedni wpływ na kształtowanie się losów Państwa i odpowiedni udział w rządzeniu Państwem".**

Gdy prezes Kościński odczytał tekst tej rezolucji, rozległy się długo niemilknące oklaski. Rezolucja zapadła przez aklamację.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Tym swoim rezolucjom **w dziedzinie społecznej i ustrojowej dał Kongres podbudowę gospodarczą**, domagając się, by warstwy pracujące wzięły udział w korzyściach poprawy gospodarczej, przede wszystkim przez wzrost płac o 20 proc., gwarancję minimum zarobków, upowszechnienie umów zbiorowych przez sprawiedliwą reformę obciążenia podatkowego i stopniowe uchylanie podatku specjalnego i organizację rynku pracy i popieranie budowy mieszkań dla ludzi pracy.

**

Pracownicy umysłowi na swym IV Kongresie stwierdzili w obliczu całej opinii społecznej, że są **dojrzałym czynnikiem w naszym życiu społecznym. Stanęli w szeregach budowniczych nowej Polski.** (l.)

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Nędzarzowi odebrano jedyną krowę-żywicielkę

Wójt gminy Bukowa w powiecie chełmskim, Józef Misiura, wystawił i podpisał zaświadczenie, że pewien płatnik podatku państwowego posiada dwie krowy i jedną z nich zajęto na podstawie tego zaświadczenia.

Urząd skarbowy sprzedał krowę w końcu ub. r. z licytacji za 47 zł. za zaległe podatki. Była to **jedyna żywicielka ubogiego rolnika.**

Po wyjściu na jaw prawdziwego stanu rzeczy, wójt stanął przed sądem okr. na sesji wyjazd. w Chełmie, który skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary przez 2 lata.

Trzęsienie ziemi

W niedzielę o g. 12.20 w Budapeszcie i okolicach dało się odczuć dość silne trzęsienie ziemi, które trwało około 3 sekund.

Poważniejszych szkód nie zanotowano. W mieszkaniach, położonych na wyższych piętrach, poprzesuwały się meble i stanęły zegary.

Ośrodek trzęsienia ziemi znajduje się prawdopodobnie na półwyspie Bałkańskim.

**

W mieście Agram (Jugosławia) około południa dało się dziś odczuć trzęsienie ziemi, które trwało 15 minut. Ośrodek trzęsienia znajduje się w odległości około 70 km. na północo - zachód od miasta, w górach Kalniku. W czasie trzęsienia ziemi zwaliło się w mieście kilkanaście kominów, a z dachów spadały dachówki.

W mieście Bielovar, oddalonym od Agramu o 40 km., zwaliło się kilka starych domów, zaś w jednej z sąsiednich wiosek runęła wieża kościelna.

Samobójstwo

za kulisami teatru

Niesamowity wypadek wydarzył się we Lwowie w Teatrze Miejskim.

W godzinach porannych rozległ się w rekwizytorni wystrzał karabinowy. Pracownicy, którzy zaalarmowani wystrzałem przybiegli do rekwizytorni znaleźli 48-letniego rekwizytora Michała Piroga. Leżał on w kałuży krwi ciężko ranny. Przed przybyciem lekarza Pirog zmarł.

Śledztwo wykazało, że popełnił on samobójstwo z powodu depresji nerwowej wywołanej chorobą.

Epidemia tyfusu w Bydgoszczy

W Bydgoszczy zapanowała epidemia tyfusu. W szpitalu znajduje się około 70 osób. Zanotowano pozatym 12 wypadków śmierci. Przybyła do Bydgoszczy komisja, stwierdziła, że chorobę przywlekli do Bydgoszczy kolejarze, którzy przywieźli mięso pochodzące z nielegalnego uboju.

Celem opanowania epidemii wydano szereg ostrych zarządzeń sanitarnych.

Pierwsza torpeda - rozbita

przez sabotażystów

W sobotę nastąpiło, jak donosiliśmy, uruchomienie pierwszej linii dla wagonów motorowych pomiędzy Kownem i Kłajpedą. W czasie tego uruchomienia dokonano aktu sabotażu, który niemal spowodował katastrofę.

Gdy mianowicie torpeda minęła stację Radziwiliszki, zbliżając się w kierunku Balsagowa, nastąpił niezwykle silny wstrząs i ogłuszający huk. Okazało się, iż rozpędzony wagon wpadł na wielkie głazy, rozrzucone na szynach przez nieznanych sprawców. Przód wagonu uległ całkowitemu rozbiciu i tylko niezwykłej przytomności umysłu maszynisty należy zawdzięczać, iż nie było katastrofy z ludźmi, szczelnie wypełniającymi wagon.

Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

„Armat dla Hiszpanii"

- wołają robotnicy Paryża

Mimo akcji Rządu, celem położenia kresu fali strajkowej, czwarty dzień strajku w okręgu przemysłowym paryskim i w okręgu północnym nie przyniósł żadnego rozwiązania sytuacji. Strajk w okręgu paryskim obejmuje już 35 tys. robotników.

Jest niezwykle charakterystyczny incydent, jaki miał miejsce w Paryżu w sobotę wieczorem w czasie wielkiego wiecu, zwołanego do jednego z największych stadionów Paryża przez Generalną Konfederację Pracy. Zebrani robotnicy w liczbie 15 tys. ludzi, składający się przeważnie ze strajkujących, wznosili okrzyki: „Do dzieła"! „Dość przemówień"! „Armat dla Hiszpanii"!

Misja Churchilla

Wizyta Winstona Churchilla w Paryżu, a zwłaszcza oficjalne konferencje, jakie odbywał z czołowymi przedstawicielami francuskich kół urzędowych i opozycji są przedmiotem ogólnego zainteresowania kół politycznych stolicy oraz prasy.

W kołach politycznych wskazują, iż Winston Churchill bawi w Paryżu w zupełnie innym charakterze, niż Lloyd George, który wyraźnie podkreślał swój opozycyjny stosunek do Rządu Chamberlaina. Przeciwnie — wizyta Churchilla, który ostatnio pojednał się z premierem Chamberlainem, uważana jest za akcję, mającą na celu wyjaśnienie zadrażnień, jakie ostatnio się ujawniły między Rządem Frontu Ludowego a premierem Chamberlainem, m. in. w dziedzinie polityki hiszpańskiej.

Głównym jednak zadaniem Churchilla—jak zaznaczają między wierszami dzienniki paryskie—ma być poinformownie się o wewnętrznej sytuacji francuskiej, zapoznanie francuskich kół politycznych z opinią Londynu na temat ewolucji wewnętrznej polityki francuskiej oraz zbadanie możliwości zacieśnienia współpracy między Francją a Anglią w dziedzinie lotniczej.

Chamberlin nie wierzy w interwencję...

W Rzymie ogłoszono komunikat urzędowy, datowany z Salamanki, który poświęcony jest bitwie na froncie aragońskim, rozpoczętej 9-go marca. Komunikat stwierdza, że korpus legionistów włoskich, który brał w tej bitwie udział, poniósł następujące straty: Zabitych 29 oficerów, 253 legionistów, rannych 123 oficerów, 1349 legionistów, zaginionych 13.

OSTATNIE WIADOMOŚCI I DEPESZE NA STRONIE 1-EJ I 2-EJ

Nie wolno być grzecznym po... żydowsku

(jd) **Warszawski Okręgowy Związek Bokserski** zawiesił sekcję bokserską „Jutrzni" za straszne przestępstwo Zarządu „Jutrzni". Przestępstwo to polegało na tym, że „Jutrznia" doroczne sprawozdanie ze swej pracy (29 stronic druku), wydane w języku żydowskim dla swych członków rozesłała w tym roku, jak [illegible] poprzednich, w formie nie organizacyjnego sprawozdania, lecz... „grzecznościowo", jak się posyła np. okazowe egzemplarze książek czy pism—do wszystkich nadrzędnych i miarodajnych instytucyj, jak np. do PUWF, do Okr. Urzędu WF, do CIWF itp.

Nie powinno nikogo dziwić, że sprawozdanie „Jutrzni" ukazuje się w języku żydowskim, bo przede wszystkim musi ono służyć członkom „Jutrzni", organizacji robotników żydowskich.

W. O. Z. B. sam zaznacza, że korespondencja urzędowa „Jutrzni" z nim, podobnie, jak z innymi polskimi klubami sportowymi, jest prowadzona w języku polskim. Przesłanie sprawozdania „Jutrzni" w języku żydowskim WOZB potraktował jako „przestępstwo", zawiesił jej sekcję bokserską i zwrócił się do PZB z wnioskiem o wykreślenie „Jutrzni" z listy członków.

Przypomina się stare polskie przysłowie. Za twoje myto jeszcze cię kijem obito. Widocznie „okręgowe boksery" na grzeczności znają się tyle, co ich... rękawice.

Proces tow. dr. Drobnera

Sowiety pod mikroskopem sądu

W procesie krakowskim zeznawali w sobotę następujący świadkowie:

Świadek dr. **Kuśnierz** radny miejski podaje, że przy okazji otwarcia szkoły wyznaniowej żydowskiej Talmud - Tory miał się wyrazić: „Spaliłbym te budy żydowskie i katolickie". Świadek rozumiał, że chodziło tu o kościoły katolickie. Następuje dłuższa polemika między obrońcami, oskarżonym i świadkiem w rezultacie której tow. Drobner powołuje się na oświadczenie Zarządu miejskiego w Krakowie nadesłane i odczytane na procesie Doboszyńskiego. Oświadczenie to w stanowczej formie dezawuuje insynuację dr. Kuśnierza.

Następny świadek **Otmar-Berson** składa deklarację, że doszły go wiadomości z prasy o tym co o jego osobie mówiono na tym procesie. Otóż świadek zastrzega się przed tym, by ludzie niepowołani mieli kwalifikować jego patriotyzm. Odnośnie swych dodatnich uwag o Sowietach, wyraz swój w książkach znajdujących—podaje, że uważał za swój obowiązek poinformować opinię publiczną w Polsce także o dobrych stronach naszego sąsiada. Wreszcie p. Berson cofa obraźliwe słowa w ekspertyzie użyte pod adresem oskarżonego i tłumaczy się brakiem rutyny, gdyż po raz pierwszy występuje w charakterze biegłego.

Świadek podtrzymuje wszystko co napisał w ekspertyzie. Wyraża przypuszczenie, że pięknie urządzone zakłady, które dr. Drobner zwiedził należą do instytucji pokazowych.

W dalszym ciągu świadek na zapytanie, jakie są metody propagandy komunizmu, oświadcza, że w tej chwili trudno mu na to pytanie odpowiedzieć, gdyż w Rosji rozstrzeliwuje się wodzów komunizmu, a w Polsce znaczna część opinii publicznej nazywa komunizmem wszystko, co nie jest sto procentowym obskurantyzmem.

Zabiera głos obrońca Landau i zastrzega się, że pytania obrony wcale nie zmierzają do ustalenia, że w Rosji jest dobrze, lecz tylko jak dla obserwatora dorywczego mogły się pewne sprawy przedstawiać. „Pan wspomniał, że pan napisał 3 książki, 2 przychylne, 1 nieprzychylną. Gdy pan pisał rzecz przychylne dla Rosji, to przecież to robił szczerze, bo tak się panu te sprawy przedstawiały".

Adw. dr. Landau cytuje szereg fragmentów z książek p. Bersona i po każdym zadaje pytanie: „pan to napisał, — prawda?"

Świadek za każdym razem przyznaje się do autorstwa cytatów bardzo dla Sowietów przychylnych.

Na zapytanie obrońcy Aleksandrowicza wyjaśnia świadek, że był za swoje artykuły w „Gazecie Polskiej" o Sowietach atakowany przez „Bunt Młodych".

**

Sprawozdanie z wczorajszej rozprawy podajemy osobno.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SENSACYJNA PORAŻKA CRACOVII ZE ŚLĄSKIEM.

W towarzyskim meczu piłkarskim drużyna śląska ze Świętochłowic pokonała Cracovię w stosunku 4:1 (1:1). Przyczyną tej sensacyjnej porażki mistrza Polski było osłabienie drużyny brakiem Lasoty, Góry, Szeligi i Korbasa. Ślązacy wygrali zasłużenie, gdyż nadawali ton grze przez cały prawie czas zawodów.

SENSACYJNA PORAŻKA KATOWICKIEGO „DĘBU".

W sobotę rozegrany został we Lwowie mecz piłkarski pomiędzy katowickim „Dębem" i lwowską „Ukrainą", zakończony sensacyjnym zwycięstwem „Ukrainy" w stosunku 2:1 (0:1).

LWOWSKA POGOŃ REMISUJE Z KATOWICKIM DĘBEM.

W niedzielę rozegrany został we Lwowie mecz między katowickim Dębem a ligową Pogonią. Mecz zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym 1:1 (1:0).

PIERWSZY WYSTĘP LIGOWEJ DRUŻYNY ŚMIGŁEGO.

W Wilnie przez dwa dni odbywał się turniej piłkarski przy udziale czterech drużyn, który był jednocześnie sprawdzianem formy uczestniczących zespołów po długiej zimie.

Wyniki turnieju przedstawiają się następująco: Śmigły — Hapoel 14:0, Ognisko — Makabi 1:1.

W finale Ognisko spotkało się ze Śmigłym. Drużyna wojskowa wystąpiła w swym składzie ligowym w nowopozyskanymi zawodnikami i grą swoją mocno rozczarowała wilnian. Ostatecznie Śmigły pokonał Ognisko 4:1.

NA BOISKACH PIŁKARSKICH ŚLĄSKA.

Drużyna ligowa AKS (Chorzów) rozegrała w Mysłowicach propagandowy mecz z klubem 06 Mysłowice, uzyskując w zwycięstwie w stosunku 8:0 (5:0).

W Lipinach miejscowy Naprzód rozegrał towarzyskie spotkanie z KS Pogoń (Nowy Bytom), uzyskując zaledwie wynik remisowy 1:1 (1:0).

W Bielsku rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją podokręgu bielsko - białskiego a ligową drużyną Wisły z Krakowa. Zasłużone zwycięstwo odnieśli ligowcy w stosunku 4:1 (2:1).

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE ŚLĄSKA.

W Wielkich Hajdukach zakończone zostały indywidualne mistrzostwa Śląska w boksie. Mistrzostwa, do których zostało zgłoszonych tylko 32 zawodników przez 22 kluby zrzeszone w Śl. OZB, stały na bardzo niskim poziomie. Na starcie zabrakło czołowych zawodników, jak: Maneckiego, Weigruena, Maloszka, Flaszyńskiego i innych, przez co [illegible] wia wiele do życzenia. Wystarczy przytoczyć, że w tak popularnej wadze, jak kogucia, zgłoszono tylko dwu zawodników tak, że w wadze tej odbył się [illegible] finał. Mistrzostwo zdobyli w kolejności wagi: Jasiński, Jarząbek, Korzeniec, Janas, Fiszer, Wiedeman, Kolonko, [illegible].

KOMPROMITUJĄCY PRZEBIEG MISTRZOSTW BOKSERSKICH POZNANIA.

Tegoroczne indywidualne mistrzostwa w boksie okręgu poznańskiego wypadły bardzo blado. Do walk stanęło tylko 28 zawodników. Na starcie stanęli zawodnicy z kilku klubów, z Wartą i Sokołem na czele. Nie wzięli w mistrzostwach udziału m. in. pięściarze HCP. Zawody stały na średnim poziomie i nie wywołały większego zainteresowania. Mistrzostwa zdobyli: Czerwiński, Bazarnik, Janowski, Vogt, Jarecki, Florysiak.

W wagach półciężkiej i ciężkiej walk nie [illegible]

NOJI WYGRYWA BIEG O PUCHAR NACZELNIKA FORYSIA.

W niedzielę odbył się w Warszawie doroczny bieg na przełaj o puchar naczelnika Forysia. Dystans biegu wynosił około 4000 mtr. Trasa była bardzo ciężka. Warunki atmosferyczne fatalne. W czasie biegu padał śnieg i grad. Pierwsze miejsce zdobył Noji w czasie 10:56,5 po zaciętej walce na finiszu z Wirkusem (Warszawianka), który uzyskał czas zaledwie o jedną dziesiątą sekundy słabszy.

W klasyfikacji drużynowej zwyciężył PZL 152 pkt. przed Warszawianką 121 pkt., Zagwią 119 pkt. i Skrą 88 pkt.

BIEG NA PRZEŁAJ O MISTRZOSTWO ŚLĄSKA.

W Sosnowcu odbył się w niedzielę bieg na przełaj o mistrzostwo śląskiego drużynowego związku lekkoatletycznego.

W kategorii seniorów na dystansie 5.200 mtr. zwyciężył Sitko (K. P.W. Katowice) 19:17,5 min.

W grupie pań na dystansie 1000 mtr. zwyciężyła Jeszówna (Sokół Krywałd).

W grupie juniorów na dystansie 2.500 mtr. zwyciężył Bożek (KPW Katowice).

CRACOVIA MISTRZEM POLSKI W KOSZYKÓWCE MĘSKIEJ.

Decydujące spotkanie w koszykówce męskiej o mistrzostwo Polski rozegrano w niedzielę na hali krakowskiego ośrodka między Cracovią a poznańskim AZS, przyniosło sensacyjne zwycięstwo Cracovii, która w pięknym stylu pokonała b. mistrza Polski w st. 45:36 (22:19).

SIEMIANOWICE ZDOBYWAJĄ MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE ROWEROWEJ.

W Grudziądzu odbyły się w niedzielę mistrzostwa Polski w piłce rowerowej, zorganizowane przez pomorski związek kolarski. Udział wzięły 4 drużyny:

Pierwsze miejsce zajęła pierwsza drużyna z Siemianowic w składzie braci Porębowie (zeszłoroczni mistrzowie Polski). Wicemistrzostwo zdobyła druga drużyna z Siemianowic. Trzecie miejsce zajęła drużyna grudziądzka SCG.

NOWE MISTRZOSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ.

Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Antibes Jędrzejowska zajęła pierwsze miejsce, bijąc w finale [illegible]

MAJOR SEGDA MISTRZEM ARMII W SZABLI.

W niedzielę zakończył się w Warszawie 3-dniowe zawody szermiercze o mistrzostwo wojska. Ostatniego dnia odbyły się finały w szabli.

W klasie I w rozgrywkach finałowych pierwsze miejsca zajęli mjr. Dobrowolski i mjr. Segda, mając równą ilość zwycięstw i porażek (6 zwycięstw i po jednej porażce). Wobec tego zarządzono dogrywkę, która po dramatycznym przebiegu, przyniosła zwycięstwo mjr. Segdzie.

[illegible] był mistrzostwo armii [illegible] szpadzie.

Prof. Stanisław Nowakowski

Wspomnienie

„Piękny człowiek, niezłomny bojownik o prawa klasy pracującej, całą duszą oddany walce o wyzwolenie człowieka" — tymi oto słowy określili osobowość wielkiego uczonego, zmarłego w Poznaniu d. 10 b. m. w pełni sił twórczych — „uczniowie - przyjaciele" w nekrologu naszego pisma.

Urodzony w r. 1888 w Sosnówce na Podolu, zaciągnął się Nowakowski już na ławie szkolnej w twardą służbę pod znak proletariacki, aby wytrwać w niej aż do zgonu. Był to żywot tak niezwykły, jak niepospolitą była sama osobowość Nowakowskiego. Wyrzucony z gimnazjum rządowego za „nieprawomyślność", bierze czynny udział w rewolucji 1906 r., po tym, borykając się ustawicznie z nędzą, zdaje jako ekstern maturę, wstępując następnie do Instytutu Handlowego w Kijowie. Nadzwyczajne zdolności zwracają wcześnie uwagę profesorów, upatrujących w nim przyszłego uczonego i wykładowcę. Prowadzi podwójne życie pracowitego aspiranta i zarazem czynnego rewolucjonisty, oddającego nieocenione usługi przy szwarcowaniu nielegalników za granicę.

Wojna zastaje Nowakowskiego w Japonii, gdzie z polecenia Instytutu studiował rosyjsko-japońskie stosunki handlowe celem przygotowania się do objęcia profesury. Z Japonii wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, gdzie otwiera się przed nim ponętna kariera naukowa, skoro po uzyskaniu doktoratu otrzymuje katedrę GEOGRAFII GOSPODARCZEJ w Clark University w Worchester i ogłasza szereg prac w języku angielskim, m. in. „O zasobach naturalnych Polski" oraz o ekonomice Syberii. Ale nie potrafił tutaj zostać gabinetowym uczonym utrzymywał stały kontakt z emigracją robotniczą, wygłaszał dla niej odczyty, przekuwając swą olbrzymią erudycję geograficzną, ekonomiczną i społeczno-historyczną na oręż wyzwoleńczy dla klasy pracującej.

Największe jednak zdobycze zarówno w pracy naukowej, jak w jej udostępnieniu szerokim rzeszom słuchaczy i czytelników, zdołał Nowakowski osiągnąć dopiero w Polsce, dokąd przyjeżdża na zaproszenie Uniwersytetu Poznańskiego. W uznaniu wybitnych zasług naukowych otrzymuje tam od 1924 katedrę geografii gospodarczej, oraz prowadzenie seminarium z tegoż przedmiotu. Na tym stanowisku ogłasza najcenniejsze swe prace, jak rozprawę metodologiczną „Marksizm i geografia gospodarcza" (1928), jak następnie dwutomową „Geografię gospodarczą Polski Zachodniej" (1929 — 1930), wreszcie dwa ostatnie wielkie dzieła: „Geografia jako nauka" (1936) oraz „Geografia ZSSR" (1937—1938).

Szczytem twórczości naukowej Nowakowskiego była niewątpliwie „Geografia jako nauka" — zwycięska próba zastosowania na terenie geografii metody materializmu dialektycznego, podjęta z taką znajomością zarazem samej metody i przedmiotu jej zastosowania, z taką konsekwencją i precyzją, na jaką nie zdobył się dotąd nikt przed nim w nauce zachodnio - europejskiej. Niedawno nawet przeciwnicy metody Nowakowskiego sławili go jako geografa ze względu na głębokie ujęcie przedmiotu i szerokie perspektywy badań, obok niezapomnianego WACŁAWA NAŁKOWSKIEGO.

Zestawienie tych dwuch świetlanych postaci ma dla nas inną jeszcze wymowę. Żywe odczucie krzywdy społecznej wydziedziczonych milionów „szarych ludzi" usuniętych od korzystania z dóbr nauki i sztuki i od twórczości kulturalnej, gotowość udostępnienia im przebogatych zasobów własnej umysłowości, poparta niepospolitym darem popularyzacji, wysunięcie się na czoło w walce z rodzimym obskurantyzmem i kołtuństwem — cechowało w równej mierze tych wielkich uczonych i pięknych, szlachetnych ludzi.

Kto słyszał Nowakowskiego jako prelegenta na odczytach TUR, ktokolwiek ze słuchaczy tych odczytów zetknął się osobiście z „towarzyszem profesorem", — ten nie zapomni na pewno uroku, jaki roztaczał w obcowaniu z ludźmi pracy niezwykły człowiek, który nie miał w sobie nic z cechowego uczonego — był bowiem uosobieniem prostoty i serdeczności.

Z tą samą gotowością, z jaką szedł do robotników, deklarował zawsze swe poparcie dla akcji protestacyjnej profesorów wyższych uczelni, gdy występowali przeciwko wprowadzeniu „ghetta ławkowego" na terenie akademickim. Chwiejącą się ręką zdążył jeszcze też przed fatalną operacją podpisać swój akces do powitania, nadesłanego przez grupę intelektualistów na ostatni kongres ludowców.

Trudno uwierzyć, że w ślad za Strugiem i Czarnowskim odszedł od nas w tych ciężkich „czasach pogardy" jeszcze jeden niezłomny charakter, że bić przestało jeszcze jedno wielkie serce, które uderzało w takt tętna wielomilionowych rzesz, walczących niezłomnie o nowy ustrój i o wyzwolenie człowieka.

Niechże drogowskazem w tej walce staną się nam dumne i odważne słowa Nowakowskiego, który jako uczony przewidywał w najgłębszej i najpiękniejszej swej pracy, że człowiek wyzwoli się z niewoli przyrody wówczas, gdy zapanuje nad „innymi siłami i warunkami" — tymi, co gniotły i więziły go przez wieki. „Na drogę wstąpił człowiek jako niewolnik, zakończy ją jako wyzwolony. Świat istnieje dla człowieka, a nie człowiek dla świata".

R.

Nie było żadnych nadużyć dewizowych w „Roburze"

W prasie śląskiej i pozaśląskiej ukazały się notatki o rzekomych nadużyciach dewizowych w „Roburze". Przysłaną nam informację A. J. S. w tej sprawie, podaliśmy z wszelkimi zastrzeżeniami, przyczym wyraziliśmy pogląd, że należałoby sprawę tę wyjaśnić publicznie.

W związku z naszą uwagą otrzymaliśmy z Sekretariatu Generalnego „Robura" list, w którym „Robur" stwierdza, że informacje o rzekomych nadużyciach dewizowych są zupełnie nieprawdziwe, że cały eksport węgla jest pod stałą kontrolą czynników rządowych. Poza tym informuje nas „Robur", że kompetentne w sprawie dewiz czynniki rządowe wydadzą odpowiedni komunikat, z którego bezpodstawność rozpowszechnionych plotek będzie jasno wynikać.

Okazuje się zatem, że bliżej nieznane osobistości rozpuszczały o gospodarce dewizowej „Roburu" fałszywe pogłoski, mające ukryte cele. Byliśmy z góry o tym przekonani i daliśmy zastrzeżeniom naszym wyraz w tytule notatki o rzekomych nadużyciach dewizowych w „Roburze". Tytuł tej notatki brzmiał jak następuje: „Nadużycia dewizowe w „Roburze" czy też próby szantażu spekulantów na dobre posady".

Kto zatem chciał sobie usłać wygodne gniazdko w „Roburze"? Który z protegownych żywił tak słodką nadzieję, inspirując takie notatki? Będzie już chyba dosyć tych protekcyjek, które mają na uwadze tylko osobisty interes różnych skończonych i wykończonych dygnitarzy.

Zwycięstwo Klasowego Związku Metalowców w walcowni „Hr. Renard" w Sosnowcu

Przeprowadzone 25 marca wybory delegatów w walcowni „Hr. Renard" w Sosnowcu dały następujące wyniki:

Na 585 zatrudnionych w walcowni „Hr. Renard" głosowało 525 robotników, oddając **na listę klasowego Związku Metalowców — 464 głosów,** zaś na listę ozonowego Z. P. Z. Z. — 56 głosów.

Wynik wyborów jest jeszcze jednym dowodem, że jedyną poważną reprezentacją klasy robotniczej w Zagłębiu jest tylko klasowy ruch robotniczy, zaś wszelkie próby rozbicia zwartości tego ruchu różnego rodzaju fałszywymi hasłami... mogą liczyć tylko na fiasko i kompromitację.

Na Śląsku istnieją...

„Stowarzyszenia Prezesów"

Zarząd Stowarzyszenia Prezesów Tow. Polskich w Rudzie (Górny Śląsk) ogłasza w prasie śląskiej nekrolog zmarłego ś. p. Teofila Cholewy z Goduli, który jak wynika z nekrologu, był wieloletnim prezesem Stowarzyszenia Prezesów Towarzystw Polskich.

Nie chodzi nam tu o osobę zmarłego, który był niewątpliwie człowiekiem zasłużonym; chodzi nam o sam fakt, że w takiej Goduli, miejscowości niezbyt dużej, istnieje aż tyle towarzystw, że TRZEBA STWARZAĆ SPECJALNE STOWARYSZENIE, ORGANIZUJĄCE PREZESÓW TYCH TOWARZYSTW.

Wiadomości z całej Polski

ZBRODNIA ZA 50 ZŁ.

Bazyl Jakubowicz, mieszkaniec pow. baranowickiego, włamał się w nocy do osady Terespol, w pow. nieświeskim i siekierą ciężko poranił śpiącą właścicielkę osady, Marię Czerniakową. Ofiarę napadu w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Nieświeżu Jak ustalono, Jakubowicz podjął się dokonania zabójstwa za 50 złotych za namową Michała Czerniaka i Adama Kałoszy.

Zamach miał tło majątkowe.

DWA NAPADY NA PLEBANIĘ

Na terenie woj. wileńskiego dokonano dwuch napadów rabunkowych na plebanię. W Taboryszkach, w pow. wil.-trockim, włamywacze dostali się do miejscowej plebanii, a spłoszeni przez służącą proboszcza zranili ją nożem w brzuch i zbiegli.

Drugie włamanie do probostwa nastąpiło w miast. Wiszniewie,. pow. wilejskiego. Włamywacze po sterroryzowaniu domowników zrabowali rewolwer oraz 100 zł.

W obu wypadkach sprawców napadów nie wykryto.

ARESZTOWANIE 5 PRZEMYTNIKÓW

Nawiązanie stosunków handlowych między Polską a Litwą znacznie zmniejszyło rentowność procederu przemytniczego. To też przemytnicy usiłują wyzyskać ostatnie dni „koniunktury". W ciągu ostatnich dwuch dni ujęto na terenie Wileńszczyzny 5 przemytników z przemytem z Litwy.

PORAŻONY PRĄDEM

Stefan Pawlak, 27-letni pomocnik elektromontera w elektrowni w Kleczewie, pow. konińskiego, został porażony prądem wysokiego napięcia i poniósł śmierć na miejscu.

UCZNIOWIE TWORZYLI SZAJKĘ ZŁODZIEJSKĄ

Z Brzeżan donoszą: Policja, iż aresztowała 5-ciu uczniów gimnazjum państwowego, którzy utworzyli szajkę złodziejską i dopuścili się szeregu kradzieży w sklepach. Młodociani złoczyńcy wchodzili grupkami do sklepów i pod pozorem kupna kradli rozmaite towary.

TRAGEDIA MIŁOSNA W ŁODZI

W dzielnicy Bałuty rozegrała się krwawa tragedia miłosna. Mianowicie Bolesław Michalski, od dłuższego czasu nie mieszkający z żoną, zamordował dwoma ciosami noża w serce swoją 23-letnią przyjaciółkę Martę Drożdż. Drożdżównę znaleźli po paru godzinach sąsiedzi leżącą w kałuży krwi. Michalskiego, który ukrywał się u jednego z przyjaciół, po kilku godzinach aresztowano i osadzono w więzieniu. Jak ustalono Michalski popełnił zbrodnię na tle zazdrości.

KATASTROFALNY WYBUCH KOTŁA.

We Lwowie w domu przy ul. Kazimierzowskiej 17, nastąpił wybuch kotła centralnego, ogrzewania. Obecny palacz, 22-l. Bazyli Stefurek, doznał ciężkich poparzeń; pomocnik jego, 32-l. Władysław Bryliński, siłą wybuchu wyrzucony został do przyległego korytarza, ponosząc śmierć na miejscu.

Na skutek przeprowadzonego śledztwa aresztowano właściciela domu.

PO WIECZNEJ ONDULACJI STRACIŁA SŁUCH.

Przed sądem w Zdołbunowie odpowiadał miejscowy fryzjer, Lejb Zwajfler, za to, że w czasie wykonywania t. zw. wiecznej ondulacji p. Marii Jaremczukowej spowodował nieumyślnie obsunięcie nagrzanej rurki gumowej, która, spadając, poparzyła dotkliwie ucho klientki, w rezultacie czego nastąpiło pęknięcie błony bębenkowej i Jaremczukowa utraciła słuch. Sąd skazał Zwajflera na rok więzienia i zarządził konfiskatę niebezpiecznego aparatu.

TRAGICZNY PRZEBIEG NAPADU BANDYTY NA FOLWARK POD PRZEWORSKIEM.

Na folwark Ireny Łastowieckiej w Sieteszy, pow. przeworski, przybył Jan Kuźma, złodziej i bandyta, podejrzany o morderstwo rabunkowe w Białobokach, i na tle zemsty osobistej za zwolnienie z pracy wszczął awanturę z synem właścicielki folwarku, Kazimierzem Łastowieckim.

Podczas szamotania się wypadł Kuźmie ucięty karabin wojskowy. Widząc to, Łastowiecki schronił się do mieszkania i uzbroił w rewolwer 19-letniego lokaja oraz wezwał na pomoc kierownika gorzelni Her[illegible]a Frańczyka. Kuźma jednak wpadł do mieszkania za Łastowieckim i począł bić karabinem domowników. Lokaj dał do Kumy kilka strzałów. Ponieważ był zdenerwowany, strzelał nieostrożnie i nie tylko położył trupem bandytę, ale zastrzelił także i kierownika gorzelni oraz ciężko zranił właścicielkę p. Łastowiecką.

Kącik radiowy

DZIŚ, 29 marca — WTOREK

15.45 „Przy kominku" — audycja dla dzieci.

19.00 Wieczór bajek XIX i XX w.

20.00 Melodie taneczne.

21.00 „Złoto Renu" — dramat muzyczny Wagnera. Transmisja z teatru „La Scala" w Mediolanie.

„ZŁOTE RENU" NA POLSKIEJ FALI

Dzieła Wagnera dopiero od niedawna przyjęte zostały do żelaznego repertuaru mediolańskiej „La Scali". Mistycyzm, filozoficzność, sposób traktowania głosu ludzkiego i inne cechy charakterystyczne utworów wagnerowskich, nie odpowiadały włoskim gustom, wychowanym na śpiewnym, słodkim „Belcanto". Wreszcie jednak genialne dzieła mistrza z Bayreuth musiały znaleźć dostęp i zrozumienie także u włoskiej publiczności. Z tą chwilą stanęło wykonanie dzieł wagnerowskich we Włoszech na pierwszorzędnym poziomie, zwłaszcza od czasu, gdy prowadził je wielki dyrygent Toscanini. On to pierwszy stworzył w Italii tradycję dzieł Wagnera, tak, że spodziewać się należy, że i transmisja radiowa z „La Scala" opery „Złoto Renu", stać będzie na jaknajwiększym poziomie. Transmisja odbędzie się we wtorek dn. 29 marca o godz. 21.00 i trwać będzie do północy.

Radio warszawskie

WTOREK, 29 marca.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 — Aud. dla szkół. 11.15 „Wesoły zwierzyniec" — słuchowisko dla dzieci. 11.40 Muzyka francuska (płyty). — 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Przy kominku" — aud. dla dzieci starszych 16.05 Akt. finans. gospod. 16.15 — Ork. Wileńska. 16.50 Pog. akt. 17.00 Od Kairu do Luksoru — felieton. 17.15 Recit. skrzypcowy I. Weissenberga. 17.50 Siarka w Polsce—pog. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Wieczór bajek XIX i XX wieku. 19.30 Polska twórczość chóralna. 19.50 Pog. akt. — 20.00 Melodie tan. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 „Złoto Renu"— opera (Trans. z Mediolanu). Po transmisji dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Muz. ang. (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.00 Pog. akt. 15.10 15.10 Życie kult. stolicy. 15.15 Zespół salonowy. 18.00 Recital fortepianowy J. Smiłowicza. 18.50 Muz. lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Muz. lekka i taneczna (płyty).

ŚRODA, 30 marca

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Mendelssohn (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 „Janek z lasu" — op. dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Kwartet Rozgłośni Krakowskiej. 16.50 Pog. akt. 17.00 Człowiek wojny przyszłości — odczyt. 17.15 Bach. Wyk.: Ork. kameralna pod dyr. Z. Dymmka, Wl. Markiewiczówna — fortepian, O. Turkowski — flet. 17.50 Młodzież przed wyborem liceum — odczyt. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Jazz (płyty). 18.30 Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 „Wrak" — nowela z życia rybaków kaszubskich. 19.20 Zapomniane pieśni w wyk. M. Saleckiego. 19.35 „O półce księgarskiej" — dialog dyskusyjny. 19.50 Przem. woj. śląskiego dr. Michała Grażyńskiego z okazji Tyg. P. Z. Z. 20.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Golette Gaveau. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Koncert popularny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i A. Korytko - Czapska (śpiew). 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy. 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Mozart — płyty. 15.00 Pomarańcze i cytryny w marcu. 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Trio salonowe P. R. 18.00 Soliści: Hanna Gałachcinowa — śpiew, Tadeusz Lifon — wiolonczela. 18.50 Muz. lekka (płyty). 19.53 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Wystawa grafiki w Ipsie. 22.15 „Atlas i gramofon" — opowieść słowno - muz.

Antonio Ruiz Vilaplana 39)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Jako ciekawy okaz urzędnikomanii rządu w Burgos może służyć sprawa urzędników, mianowanych dla... Madrytu.

Wobec tego, iż począwszy od dnia 8 listopada 1936 roku, jesteśmy wciąż w przede dniu upadku Madrytu, mianowali już burmistrza, sędziów, sekretarzy, urzędników pocztowych, jako też telegrafu. Ci wszyscy, począwszy od listopada mają już w kieszeni podpisane nominacje, otrzymują pensje i gotowi są wyjechać w każdej chwili.

Niektórzy z nich, jak naprzykład pan Alcover, burmistrz Madrytu oraz jego zastępca, Mena, tak samo jak i poszczególni radcy municypalni, odbyli już podróż Burgos — Avila — Talavera osiemnaście razy. Rzecz jasna, tę samą drogę musieli odbyć osiemnaście razy z powrotem, nie tracąc jednak wciąż nadziei.

Entuzjastyczne i nazbyt optymistyczne rozkazy spowodowały też kilkakrotnie wysłanie do zdobytego Madrytu oddziałów pomocy oraz wozów, naładowanych chlebem i mięsem, przeznaczonym dla „ugnębionej, męczeńskiej ludności". Wozy wracały zawsze puste, gdyż legioniści rekwirowali ładunek.

Jednak wszyscy oni oczekują jeszcze natychmiastowego wkroczenia do Madrytu!

Jakiż osobliwy i pocieszny jest ten rząd w Burgos!

Na czele „komisji pracy" stoi urzędnik, zresztą nader przystępny i sympatyczny.

Na czele komisji finansów — emerytowany prokurator, który stale opłakuje swe nadmierne wydatki, związane z rodziną, i szczupłe dochody.

Na czele komisji sprawiedliwości — Pepe Cortes, sympatyczny i bardzo gadatliwy Andaluzyjczyk, były ławnik miasta Madrytu, człowiek znany tam powszechnie.

Opowiadają zresztą o nim szereg anegdot.

Pewnego dnia sądził osobnika, który upił się w kabarecie, po czym wywołał tam skandal. Po wysłuchaniu oskarżonego i świadków, wsiadł Cortes na biednego winowajcę:

— Jakże panu nie wstyd! Upić się w taki sposób! I to czym: whisky? Upić się można tak, jak ja, jak każdy szlachetny Hiszpan: manzanillą; *).

Otyły Pepe Cortes jeździł autem, otrzymanym do swej dyspozycji od władz wojskowych, które je zarekwirowały. Auto to bawiło zresztą wszystkich, którzy ze śmiechem przyglądali się, jak to stare pudło posuwało się powoli naprzód.

Pewnego razu, po powrocie z podróży na front północny, opowiedziałem Pepe Cortesowi, iż sam widziałem na plaży w Zaunas lądujący przymusowo samolot rządu baskijskiego. Załogę jego aresztowano przy mnie.

Cortes oburzył się.

— Jak to! — powiada. — Ta hołota z tej republikańskiej operetki baskijskiej ma samolot, a ja minister Hiszpanii Mocarstwowej mam jeździć taką starą dryndą? Natychmiast składam dymisję..

Katalończyk, milioner Bau, przewodniczył z właściwą sobie elegancją i chłodem na komisji przemysłu i handlu. W gruncie rzeczy funkcje jego odpowiadały kompetencji komisarza aprowizacji i finansów.

*) Manzanilla — gatunek białego wina z Andaluzji.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Obrady budżetowe Rady Miejskej

Dalszy ciąg sprawozdania

Debata oświatowa

OSTRE POTĘPIENIE WYBRYKÓW MŁODZIEŻY ENDECKIEJ.

Budżet oświaty referował r. m. **Dziedzic**, który poruszył szereg problemów szkolnictwa. W dyskusji zabrał głos ks. dr. Niemczyński, a następnie radna **Kostrzewska**, która w sposób rzeczowy omówiła sprawę opieki nad dziećmi oraz konieczność uposażenia należytego szkół.

NIE WOLNO ZATRUWAĆ DUSZY MŁODZIEŻY.

Tow. **Bator**, zabierając głos w dyskusji nad proponowanym budżetem miasta Krakowa w dziale VI Oświata, nawiązując do wstępnych słów wypowiedzianych przez referenta budżetu tegoż działu, że: „jak wychowamy dzisiejsze pokolenie, taka będzie przyszłość Narodu", — stwierdza, że wyższe uczelnie i średnie szkoły stały się obecnie dostępne jedynie dla dzieci sfer zamożniejszych. — Nadmierne opłaty szkolne szczególniej na wyższych uczelniach, uniemożliwiają dzieciom ze sfer robotniczych, drobnych urzędników i chłopów uczęszczanie do nich. Statystyka urzędowa wykazuje, że z każdym rokiem w ciągu ostatniego dziesięciolecia w Wolnej i Niepodległej Polsce procentowy udział młodzieży na studiach wyższych z pośród sfer robotniczych i chłopskich stale się zmniejsza; — szkoły średnie również od wielu lat wykazują znaczne liczbowe zmniejszenie się dzieci ze sfer robotniczych i chłopskich.

Klasa pracująca Krakowa, którą tu reprezentujemy, z wielką obawą i trwogą o przyszłość Narodu, patrzy na dzisiejszą rzeczywistość, obserwując zdziczenie moralne i duchowe, jakie zakradło się do pewnej części młodzieży na wyższych uczelniach. Młodzież t. zw. „narodowa" hołdująca zasadzie pałki i kastetu w walce z przeciwnikiem ideowym [illegible] wyznaniowym, czy rasowym, zaszczepia nienawiść. W walce, jaką ta młodzież prowadzi, łączy się ona niejednokrotnie w swych demonstracjach i wystąpieniach z elementami z pośród „lumpen - proletariatu", wśród którego nie brak elementów przestępczych. Gorsze to, że młodzież ta zaszczepia [illegible] nienawiści, nawet w szeregach młodszej młodzieży ze szkół średnich.

Tutaj mówca przytacza spostrzeżenia z własnej obserwacji i naświetla anarchizowanie życia społecznego w Krakowie, jakie datuje się od dłuższego czasu. Mury domów, gmachów i świątyń w Krakowie są zapisane hasłami wrogimi w stosunku do obywateli innego wyznania lub innego przekonania politycznego. Napisy te i hasła zredagowane są w stylu, zaczerpniętym ze słownika rynsztokowego. Mówca przyłapał niejednokrotnie chłopców w mundurkach uczniów szkół średnich, którzy robili te napisy, a poza tym przyłapał ich, jak zrywali afisz, zapowiadający akademię ku czci wielkiego Syna Ojczyzny, poety Andrzeja Struga. Widocznie mało się mówi w szkole o Strugu, skoro młodzież odważa się hańbić pamięć tej Świetlanej Postaci.

Niestety, z przykrością należy stwierdzić, że niektóre władze uniwersyteckie tolerują niekulturalne wybryki młodzieży ze sfer „Obozu Narodowego", uczęszczającej do szkół wyższych, zaś niektórzy profesorzy szkół średnich nie dość energicznie reagują na wykroczenia młodzieży, która bierze udział w demonstracjach i hecach antysemickich i antyrobotniczych.

Tutaj mówca przytacza ostatnie demonstracje w Krakowie, urządzone przez „narodowców", pod pretekstem manifestacji narodowej w zatargu z Litwą. W demonstracjach tych, oprócz młodzieży akademickiej, oprócz elementu spośród „lumpenproletariatu"—w jednych szeregach brała udział młodzież szkół średnich, która przyswaja sobie słownik i wyrażenia tego elementu. Opinia publiczna domaga się wkroczenia władz szkolnych w te stosunki i zapewnienia zupełnego spokoju i swobody na uczelniach. My, socjaliści, nie negujemy prawa młodzieży do ich własnych przekonań, które powinny się ujawniać w formach kulturalnych.

Na szczęście, ta demoralizacja i ten jad nienawiści nie objął jeszcze najmłodszej młodzieży ze szkół powszechnych. Ale to należy przypisać wielce patriotycznej i pełnej poświęcenia pracy wychowawczej nauczycielstwa szkół powszechnych w Krakowie.

BRAK SZKÓŁ W KRAKOWIE.

Kraków nie może się poszczycić żeby sprostać potrzebom, jakie wynikają z rozrostu miasta i narastającej liczby dzieci. Szkół jest za mało w Krakowie. To, co poprzednie Rady Miejskie zaniedbały w tej dziedzinie, trudno doraźnie wyrównać, niemniej jednak zachodzi już gwałtowna potrzeba przeprowadzenia gruntownego remontu istniejących szkół, wprowadzenia nowoczesnych urządzeń higienicznych.

Tutaj mówca apeluje do Prezydium miasta, aby zajęło się specjalnie remontem szkoły przy ul. Topolowej i ul. Lubomirskich. Mówca wnosi o przyspieszenie budowy szkół w Płaszowie i w dzielnicy warszawskiej. Wszak już przed dziesięciu laty Rada Miejska ustaliła konieczność budowy szkoły w dzielnicy warszawskiej.

Pomoc, udzielana niezamożnej młodzieży szkół powszechnych w formie wypożyczania podręczników szkolnych, jest niedostateczna. Za czasów zaborczych miasto Kraków łożyło wielkie kwoty na ten cel i młodzież w 60% korzystała z wypożyczonych książek, które szkoły zakupywały z subsydiów, przeznaczonych na ten cel przez Zarząd Miasta. W obecnym budżecie proponuje się kwotę 3 tysięcy na ten cel. Jest to kwota niedostateczna, wobec czego tow. Bator, w imieniu Klubu Radnych PPS stawia wniosek o podwyższenie tej kwoty do 6 tysięcy.

Na oświatę pozaszkolną łożymy mało. Mówca zaznacza, że gdy już mówi o tym, to domaga się, aby udzielano subsydiów na oświatę pozaszkolną tylko tym instytucjom oświatowym, które istotnie wykażą się działalnością kulturalno - oświatową i które winny złożyć szczegółowe sprawozdanie z wydatkowanych kwot, przyznanych przez Zarząd Miasta w formie subsydium.

Tow. **Cekiera** w mocnych słowach piętnuje chuliganów endeckich, którzy napadają na bezbronnych ludzi i niszczą cudze mienie. Mówca mówi o tej części młodzieży, która, ulegając zbrodniczym podszeptom, anarchizuje nasze życie. Są pewni wychowawcy, którzy tolerują dzikie wybryki tej części młodzieży i nie chcą widzieć zła, jaką ona przez to wyrządza państwu. Przechodząc do. zagadnień szkolnictwa, tow. Cekiera wskazuje na różne opłaty szkolne, które obciążają rodziców, ludzi biednych, którzy nie są w możności znieść tak wielkich obciążeń. Również pomoc lecznicza, a zwłaszcza dentystyczna, jest zbyt droga. W zakończeniu mówca wnosi o usunięcie tych niedomagań.

HUZIA NA ŻYDÓW.

R. m. Ogrodziński, endek, wystąpił przeciwko Żydom, domagając się skreślenia subwencji na cele oświatowe żydowskie. Przy tej sposobności ten osobliwy pedagog pozwolił sobie napaść na T. U. R. Możemy p. Ogrodzińskiego zapewnić, że żaden endek nie jest zdolny obrazić T. U. R.— tak jak nie jest zdolny obrazić uczciwego człowieka.

ENDEK CZY OZONOWIEC.

W sukurs p. Ogrodzińskiemu pośpieszył p. dr. Rozmarynowicz, członek Ozonu, Trzeba przyznać, że głos ma silny, szkoda tylko, że treść jego przemówień nie odpowia sile i głębi głosu. Endecy znaleźli w p. dr. Rozmarynowiczu gorliwego obrońcę i to, zdaje się, nie z urzędu tylko z przekonań. P. radny Rozmarynowicz niewiadomo dlaczego siedzi w Ozonie Bardziej do twarzy byłoby mu na ławie endeckiej. Oczywiście mówił o Żydach, komunistach, socjalistach, jako o wrogach Narodu, Państwa, Kościoła, ładu i porządku — słowem zwykły repertuar „Szabeskuriera" i „Małego Dziennika".

Tow. dr. Schreiber rozprawia się z wywodami r. m. Ogrodzińskiego. „Spodziewaliśmy się, że od pedagoga usłyszymy coś więcej, niż to, co powiedział. Zamiast programu p. radny Ogrodziński dał nam lekcję antysemityzmu". Następnie tow. Schreiber stwierdził, że gmina nie spełnia swych zadań w zakresie oświaty. Wnosi o przyznanie subwencji Żydowskiemu Tow. Oświaty Ludowej Ognisku Pracy łącznie w kwocie 1063 zł.

Ks. Moliński i ks. Szymeczko polemizowali z wywodami tow Cekiery.

Następnie zabrał głos tow. Stańczyk.

Mowę tow. Stańczyka podamy w następnym numerze.

We czwartek 24 b. m. odroczono Radę do poniedziałku 28 b.m.

Historie dnia

Rowerzysta spowodował wypadek. W Alei Focha motocyklista Stefan Szymański, usiłując ominąć jakiegoś rowerzystę, który zajechał mu drogę, skręcił gwałtownie motorem w bok i uderzył o krawędź chodnika. Naskutek wstrząsu Szymański spadł z motocykla, doznając ogólnego potłuczenia. Wezwany lekarz pogotowia przewiózł rannego do szpitala. Po nałożeniu opatrunku Szymański odszedł do domu.

Aresztowanie. Stanisław Stefański bez zajęcia, zam. przy ul. Zielnej 9, zatrzymany został za usiłowaną kradzież mieszkaniową. W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Stefańskiego znaleziono następujące przedmioty pochodzące z kradzieży: futro, pokryte materiałem marengo, kilka sztuk bielizny i 3 koce wełniane.

Kto zgubił branzoletkę. Na terenie miasta Krakowa znaleziona została branzoletka z żółtego metalu i złożona w depozycie Wydziału Śledczego przy ul. Siemiradzkiego 24 pokój Nr. 11.

Nagły zgon. Na plantach przy ul. Potockiego zasłabł nagle jakiś mężczyzna. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził krwotok płucny. W drodze do szpitala chory zmarł.

Ofiara ruchu kołowego. Przechodząc przez jezdnię na ul. Siennej 59-letni Kazimierz Świnka, został potrącony przez samochód. Doznał on bardzo ciężkich obrażeń.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł rannego do szpitala.

Samobójstwo inwalidy. Z okna drugiego piętra domu przy ul. Pijarskiej 17, wyskoczył 56-letni Józef Feiwel Lehrfeld, ponosząc śmierć na miejscu.

Około godziny 8-ej rano Lehrfeld otworzył okno i, przechyliwszy się na drugą stronę, runął w dół. Desperat stoczył przed tem walkę ze swym synem, który usiłował go powstrzymać.

Lehrfeld, który był inwalidą wojennym, od dłuższego czasu cierpiał na rozstrój nerwowy.

Usiłowana kradzież. Do sklepu z przyborami technicznymi firmy Józef Hirschberg przy ul. Zwierzynieckiej 23 począł się włamywać jakiś osobnik, który, na widok nadchodzącego patrolu policyjnego i strażnika „Straży bezpieczeństwa", uciekł. Ścigany, ukrył się na ganku domu przy ul. Wygoda 6. Strażnik bezpieczeństwa odnalazł ukrytego człowieka, który w czasie doprowadzania go stawił opór i, szamotając się, spowodował wystrzał z pistoletu, trzymanego w ręce strażnika, skutkiem czego kula skaleczyła go lekko obok skroni. Zatrzymanym włamywaczem okazał się Antoni Maskaluk, lat 29, wielokrotnie karany, zam. przy ul. Zwierzynieckiej 23. Maskaluk po zaopatrzeniu rany przez lekarza Pogot. Ratunk., zatrzymany został w areszcie policyjnym.

Radio krakowskie

WTOREK, 29 marca.

11.40 Muzyka francuska — płyty. 13.45 Ogródki szkolne — pogad. — 13.55 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Ignacy Friedman gra.... (płyty). 15.05 „Czy wiecie, że...". 15,25 Lokalne wiadom. gospod. 18.10 Lokalne wiad. sportowe. 18.15 Koncert orkiestry dętej Tow. Tramwajarzy Krakowskich pod dyr. Stanisława Bukłaka. 18.55 Program.

ŚRODA, 30 marca

11.40 F. Mendelssohn: Fragmenty z trio d-moll (płyty) z Warszawy. 13.15 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.45 Wiad. bieżące. 14.50 Muzyka operowa (płyty). 15.25 Lok. wiad. gospodarcze. 18.10 Lok. wiad. sportowe. 18.15 Krakowski dziennik sportowy. 18.20 „Skarby średniowiecznych antyfonarzy"—reportaż dr. Władysława Wargowskiego. 18.50 Sprawy społeczne w opr. red. Wł. Wasilewskiego. 18.55 Program. 20.00 Arie i pieśni w wyk. Steny Link-Dareckiej (sopr.). Gabriela Kniaginina (bas). Bolesław Wallek-Walewski (akomp.). 20.30 „Zagadnienia": „Starzy i młodzi" (o t. zw. konfliktach pokoleń) wygł. si Leon Kruczkowski. 23.00 Muzyka lekka (płyty).

Radio śląskie

WTOREK, 29 marca.

11.40 Muzyka francuska — płyty. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Opowieści symfoniczne — płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 Grace Moore śpiewa — płyty. 18.10 Wiad. sport. 18.15 Radio do słuchaczy. 18.26 Pieśni Brahmsa, Schumanna, Straussa, Wolffa i Regera. Wykonawcy: Stanisława Korwin - Szymanowska. — Przy fortepianie Karol Szafranek. 18.45 „Kartki z życia Teatru im. Stanisława Wyspiańskiego" — pog. Dyr. Mariana Sobańskiego. 18.25 — Program.

ŚRODA, 30 marca

11.40 Feliks Mendelssohn (płyty). 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka obiadowa. Ork. wojsk. pod dyr. kpt. Józefa Baranowskiego. 14.15 Poradnik sportowy dla robotników przemysłu ciężkiego w oprac. Stanisława Rochowiaka. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.33 Wiadomości giełdowe. 14.35 Tino Rossi, [illegible] (płyty). 18.10 Wiad. sport. 18.15 18.15 „Nie chciałbym słuchać [illegible]" — felieton Marii Znatowicz-Szczepańskiej. 18.25 Piosenki żołnierskie — płyty. 18.45 „Z dziejów odrodzenia politycznego na Śląsku" — pog. dra Edwarda Kostki. 18.55 Program na jutro. 20.00 „Zagłębi Dąbrowskie [illegible] głos..." 20.15 Muzyka baletowa (płyty). 23.00 Muzyka lekka (płyty).

Tow. Ciołkosz skazany

Przed Sądem Okręgowym w Tarnowie została zakończona rozprawa przeciwko tow. Adamowi Ciołkoszowi, oskarżonemu w związku z wygłoszeniem przez niego przemówienia w dn. 3 października 1937 r. na wiecu w Tarnowie.

Sąd uznał zarzuty aktu oskarżenia za udowodnione zeznaniami jednego jedynego świadka - posterunkowego policji Ichowskiego. Nie dał natomiast wiary zeznaniom świadków odwodowych, którzy stanowczo zaprzeczyli jakoby zostały wypowiedziane zarzucane słowa.

Na podstawie art. 125 par. 2 k. k. sąd skazał tow. Ciołkosza na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia.

Bronił adw. tow. Aleksandrowicz z Krakowa.

Echa strajku rolnego

Na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego krakowskiego w Jordanowie rozpatrywano sprawę działaczy ludowych, mianowicie: emeryt. kpt. Stanisława Stanaszka, członka zarządu powiat. Str. L., Józefa Rapacza, działacza Franciszka Janika, Władysława Sularza, Szczepana Surarza i Szczepana Kawuli, oskarżonych o zmuszanie ludności wiejskiej, by zaniechała dostawy produktów rolnych do miasta.

Trybunał uwolnił wszystkich oskarżonych od zarzutu związku przestępczego, a zasądził za udział w niedozwolonym zgromadzeniu od 4—8 miesięcy więzienia. Szczepan Sularz został uniewinniony.

Urzędnik Ubezpieczalni Społecznej sfingował napad bandycki

W sobotę rano mieszkańcy Krakowa zaalarmowani zostali wiadomością o napadzie bandyckim na Ubezpieczalnię Społeczną przy ul. Batorego 3.

Sprawa „napadu" przedstawiała się w następujący sposób: Około godz. 8 woźni usłyszeli krzyki, dochodzące z korytarza IV piętra. Ktoś wołał:

— Bandyci mnie napadli! Jestem ranny.

Woźni pobiegli na IV piętro i zastali tam p. Żymirskiego, broczącego krwią. Żymirski opowiadał, że napadło nań dwóch ludzi, z których jeden zranił go nożem, drugi strzelił do niego z rewolweru.

Wezwani funkcjonariusze policji przeprowadzili w gmachu Ubezpieczalni szczegółową rewizję, ale nikogo podejrzanego nie znaleziono, natomiast w zamkniętej na klucz szafie znajdował się rewolwer z wilgotną kolbą i śladami krwi, w umywalce zaś znaleziono ślady krwi i żyletkę.

Wobec takiego wyniku rewizji policja zwróciła się o wyjaśnienia do Żymirskiego. Żymirski przyznał się, że w chwili wyjmowania rewolweru z kieszeni rewolwer wypalił, raniąc go w rękę. Żymirski postanowił sfingować bandycki napad i zranił się żyletką w twarz Rewolwer schował do szafki, a klucz od szafki włożył do kurtki woźnego.

Dyżury lekarzy

Dnia 29 marca — noc.

Lust I. — Starowiślna 4, telefon 177-37.

Twardowski M.—Lubomirskich 27.

Rosenbaum B. — Falata 14. telefon 100-67.

Ralski L. — Król. Jadwigi 65, telefon 159-30.

Z Chorzowa

Wydział Gospodarczy Magistratu m. Chorzowa zwraca uwagę właścicielom rowerów i lekkich motocyklów, że winni się zgłosić w pokoju 7 w Ratuszu celem zarejestrowania. W najbliższych dniach odbędzie się bowiem kontrola tabliczek i wymierzanie kar na nieposiadających tabliczek. Robotnicy żalą się na wysoką opłatę za tabliczki na rowerach. Opłaty te są tak wysokie jak przy lekkich motocyklach, czego nikt zrozumieć nie potrafi. Przecież jakaś różnica winna być na korzyść rowerzystów!

Z miasta

W LESIE WOLSKIM NIE WOLNO ROZPALAĆ OGNISK.

Ostatni wypadek pożaru w bezpośrednim sąsiedztwie Lasu Wolskiego, którego pastwą padła kultura około 1 morga, zmusza Zarząd Lasu Wolskiego do przypomnienia, że rozpalanie ognisk, chodzenie po lesie poza drogami i ścieżkami, przebywanie w zagajnikach, kulturach i t. d. rzucanie niezagaszonych niedopałków papierosów, cygar i t. d. rozmyślne zapalanie papierów w koszach na odpadki, jest surowo wzbronione.

Bogaty program muzyczny Festiwalu Sztuki Polskiej w Krakowie

Bardzo urozmaicony będzie program muzyczny tegorocznego Festiwalu Sztuki Polskiej w Krakowie.

Na dzień 19 czerwca przypada uroczystość Jubileuszu Władysława Żeleńskiego. Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się nabożeństwem żałobnym, poczym nastąpi wmurowanie tablicy pamiątkowej z rzeźbą Hukana na gmachu Starego Teatru. Następnie odbędzie się uroczysty koncert w Starym Teatrze, który obejmie dzieła Żeleńskiego.

Krakowska orkiestra symfoniczna wystąpi w tegorocznym festiwalu, urządzając trzy oryginalne wieczory. Będą to wieczory serenad, wykonane na dziedzińcach zabytkowych pałaców i budowli krakowskich.

W Operze krakowskiej odbędą się dwa wielkie przedstawienia.

Zapowiedziane są też trzy wielkie koncerty orkiestry symfonicznej Polskiego Radia.

W dniu 5 czerwca odbędzie się na Wawelu koncert inauguracyjny, poświęcony pieśni polskiej, przy współudziale chórów z całej Polski, zorganizowany z inicjatywy wojewódzkiego Związku Chórów w Krakowie.

Ogółem ilość wykonawców tego koncertu wyniesie ponad 2.000 osób. Koncert ten odbędzie się w związku z rozpoczęciem „Dni Krakowa" oraz ogólno - polskim zjazdem chórów w dniach 5 i 6 czerwca w Krakowie.

Repertuar

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

We wtorek po cenach zniżonych, „Romantyczni" W. Rostanda, w opracowaniu scenicznym reż. W. Biegańskiego, w premierowej obsadzie.

„Fedra" Racine'a, w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza, z Zofią Jaroszewską w roli tytułowej, będzie najbliższą premierą teatru im. J. Słowackiego.

Kina

ADRIA: „Ubóstwiana".

ATLANTIC: „Płomienne serca".

BAGATELA: „Nicpoń" i „Zdrajca".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty, dnia 26 marca r. b. „Siódme Niebo" — Simone Simon.

KINO MUZEUM: „Dorożkarz Nr. 13" ponadto doborowe uzupełnienie niedziela i poniedziałek.

PROMIEŃ: „Jej pierwszy bal".

ŚWIT: „Orient Express".

STELLA: „Brutal" i „Tajemniczy strzał".

UCIECHA: „Bohater naszych czasów"

WANDA: „Kobiety nad przepaścią".

Co grają w teatrach lwowskich?

TEATR WIELKI: Wtorek, środa, godz. 7.30 wieczór „U mety".

TEATR ROZMAITOŚCI: Wtorek, środa godz. 7.30 wieczór „Byliśmy młodzi".

XXXIX zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółdzielni Spożywczej Kolejarzy „Samopoc" w Nowym Sączu, odbędzie się w niedzielę dnia 3 kwietnia 1938 r., w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu o godzinie 9-ej przed południem, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie, ukonstytuowanie prezydium i odczytanie regulaminu obrad.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia Członków Spółdzielni.
3. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za 1937 r. oraz przedłożenie budżetu na 1938 r.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności i kontroli za 1937 rok.
5. Zatwierdzenie sprawozdań, bilansu, rachunku strat i nadwyżek za 1937 rok, plan działań i budżetu na 1938 rok, oraz powzięcie uchwały w sprawie zamknięć rachunkowych za 1937 r.
6. Podział czystej nadwyżki.
7. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań.
8. Uzupełniający wybór Rady Nadzorczej.
9. Wnioski.

UWAGA: Wnioski na Walne Zgromadzenie należy przedkładać Zarządowi Spółdzielni na piśmie najpóźniej do dnia 31-go marca 1938 roku. Osobnych zaproszeń na walne Zgromadzenie nie będzie się wysyłać.

ZARZĄD.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.